

KURJER WILENSKI

Poco ten urzędowy dystans?

Wódz Naczelny wraca do Polski. Sukces paryski jest zupełny. Cała Polska, jak długa i szeroka, oczekuje Go z entuzjazmem. Nic też dziwnego, że gotu je się Mu uroczyste przyjęcie.

Jednak w tem uroczystym przyjęciu jest coś, co nas niepokoi. PAT przysyła nam oficjalne rozkazy, nakazujące gorące przyjęcie gen. Rydza - Śmigłego. I właśnie ten ton oficjalny jest niepokojący. Rozumiemy doskonale, że taka manifestacja musi być ujęta w karby pewnej organizacji. Chociaż... Kiedy po zdobyciu Wilna tłumy witały Marszałka zupełnie samorządnie, kiedy wyprzęgli konie z jego powozu, nie można było przecie mówić o konieczności karbów organizacyjnych. Zapewne, wtedy chwila była jeszcze większa, wtedy serca były jeszcze goręcej. Ale i dziś Polska jest zjednoczona jednym uczuciem. Już wiele

lat nie widzieliśmy takiego zjednoczenia całego narodu, wiele lat nie było takiej jednomyślności. Przeglądając codziennie całą prasę polską, nie znaleźliśmy ani jednego artykułu, któryby odbiegał od ogólnej opinii. Ani jednego artykułu — rzecz doprawdy niespotykana. Prasa lewicowa i prawicowa, prorządowa i opozycyjna — wszyscy mówili jedno. Były drobne różnice w ocenie sytuacji, jedno wołało o większe odsunięcie się od Niemiec, drudzy chcieli nawiązane z nie mi kontakty utrzymać, ale istotnych różnic nie było. Jest to tak rzadki wypadek i tak konstruktywny. Trzeba go wygrać dla dzieła zjednoczenia Polski, trzeba społeczeństwu wytłumaczyć, że gdy idzie o Polskę, wszystkie inne względy, wszystkie różnice odchodzą na bok.

W dziele zmontowania jednolitej Polski, w dziele zatarcia dzielących nas

tak tragicznych różnic uczucie gra główną rolę. Różne stare zadrażnienia, różne pierwszeństwa i uprzywilejowania trudno jest zatrzeć. Przeżywamy ten moment, gdy zadrażnienia te odchodzą na plan dalszy, wobec dzieła, które gen. Rydz-Śmigły dokonał. Jest to ten kapitał, którego zmarnować nie wolno.

I tu niepokoi nas widmo oficjalnego przywitania, widmo urzędówki. Te poczty sztandarowe, ci uprzywilejowani w pierwszym rzędzie, te oddziały, które szare masy obywateli będą oddziały od Wodza, którego się chce widzieć, którego chce się powitać, któremu chce się złożyć uznanie i wdzięczność. W życiu polskim powstały barjery, odgradzające społeczeństwo, od tego, co jest jego własne, do czego ma ono prawo. Barjery te przegrodziły całe życie Polski. Właśnie barjery te dzielą naród, który

chce być czemś jednym, który rozumie powagę sytuacji.

W takiej chwili trzeba albo się zwracać do narodu. Tylko do całego narodu! Albo też — i to byłoby najwłaściwsze — nie zwracać się z żadnym oficjalnym apelem wogóle — wcale. Naród sam zrozumiałby doskonale co uczynić wypada. Jesteśmy przekonani — naród by nie zawiodł. I byłby to dzień wielki — wielkie święto.

Rozumiemy rozkaz wewnętrzny, rozkaz organizacyjny. Ale nie rozumiemy publikowania tego w prasie, podawania przez oficjalne agencje. Nikt, choćby najczcigodniejszy, choćby najbardziej zasłużony, nie ma w takim wypadku pierwszeństwa. To tylko stwarza barjery. Wódz Naczelny chce witać cały Naród Polski. I nie może być nikogo między Narodem a Wodzem Naczelnym.

A. G.

Gen. Rydz - Śmigły opuścił Wenecję

RZYM (Pat) Agencja Stefani donosi z Wenecji, że generał Śmigły Rydz złożył dziś wizytę księciu Genui, poczem szczegółowo zwiedził wystawę „Biennale”.

B. ambasador włoski w Warszawie podsekretarz stanu Bestjanini podejmował gen. Rydza (Śmigłego) śniadaniem. W nocy gen. Rydz Śmigły wyjechał z Wenecji.

WARSZAWA (Pat) — Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Śmigły Rydz przyjeżdża do Polski we czwartek dnia 10 bm. o godz. 5.20 do stacji granicznej w Zebrzydowicach. Od Zebrzydowic do Warszawy pojedzie gen. Śmigły Rydz pociągiem specjalnym, który zatrzymawać się będzie: w Działoszynie 7.04, Pszczynie 7.25, Katowicach 7.57, Sosnowcu 8.12, Zabkowicach 8.39, Zawierciu 9.07, Częstochowie 9.49, Radomsku 10.25, Piotrkowie 11.10, Kozłowie 11.47, Skierniewicach 12.21 i do Warszawy przybędzie o godz. 13.38. Ponad to pociąg specjalny będzie zwalniany przy przejeździe przez wszystkie inne stacje, tak, aby umożliwić miejscowemu społeczeństwu powitanie Naczelnego Wodza.

Celem ujęcia w karby organizacyjne powstającej wszędzie inicjatywy do manifestacyjnego przyjęcia powracającego z doniosłej podróży Naczelnego Wodza, zawiązał się w stolicy specjalny komitet, jak również podobne komitety w miastach położonych na szlaku podróży gen. Śmigłego Rydza od stacji granicznej do stolicy.

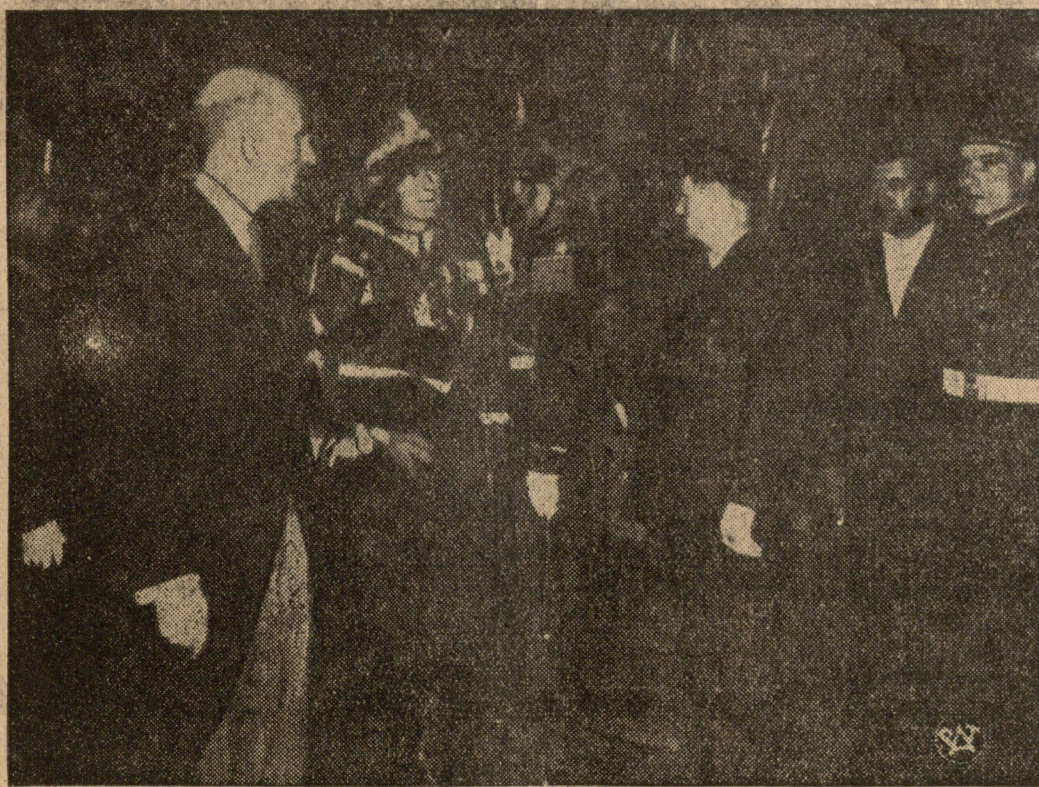
Rozkaz Komendy Głównej Zw. Strzeleckiego

„W dniu powrotu Naczelnego Wodza niech staną na szlaku Jego przejazdu liczne oddziały strzeleckie na znak, że zawsze są gotowi na jego wezwanie zarówno w codziennej pracy dla państwa, jak i w momencie próby dziejowej.”

Komendant główny — płk. Marjan FRYDRYCH.
Prezes — Fr. PASCHALSKI

Stalin ciężko chory?

„Matin” donosi z Moskwy, że Stalin jest poważnie chory. Stan jego ma być tak ciężki, że najbliższe otoczenie liczy się z możliwością śmierci, która może nastąpić każdej chwili.



Zdjęcie przedstawia gen. Rydza-Śmigłego w otoczeniu min. Daladier i generalicji francuskiej, na chwilę przed odjazdem z dworca Wschodniego w Paryżu.

Pożyczka francuska dla Polski

W czasie pobytu gen. Rydza Śmigłego w Paryżu parafowany mianowicie został akt porozumienia, ustalający formę i warunki praktyczne polsko-francuskiej współpracy technicznej i finansowej. Akt ten ożywi niewątpliwie sojusz polsko-francuski, którego wartość pokojowa była zawsze doceniana przez

Polskę i miała swoje właściwe miejsce w jej polityce zagranicznej.

Prasa polska i zagraniczna podaje wiadomość o pożyczce w wysokości 3 miliardów franków, którą Francja ma udzielić Polsce. Pożyczka ma być użyta na cele zwiększenia siły obronnej państwa.

Poszukiwania „L.O.P.P.”

Załoga balonu „Warszawa 2” wraca do kraju

MOSKWA (Pat) — Załoga balonu „Warszawa 2” kpt. Hynek i Janik wyjechała w poniedziałek z Leningradu do Warszawy. Jak wiadomo „Warszawa 2” wylądowała w okręgu Czar - Ozero w tym samym okręgu wylądował też balon „Polonia 2” z kpt. Burzyńskim i Pomaskim. Lotnicy polscy w rozmowie z korespondentem agencji Tass prosili o przesłanie władzom sowieckim, rybakom i członkom kolechozów wyrazy wdzięczności za okazaną im pomoc.

WARSZAWA (Pat) — Kierownictwo zawodów Gordon Bennetta połączyło się dnia 8 bm. o godz. 22 z ambasadą polską w Moskwie, która narazie nie ma żadnych wiadomości o balonie LOPP. Balonu poszukuje obecnie kilka samolotów ewylnych w okolicy Archangielska. Rezultaty poszukiwań są dotychczas negatywne spowodu złej pogody. W Moskwie znajdują się piloci: Demuyter, Tilgenkamp i Pomaski, którzy pomagają w akcji ratunkowej. Ambasada wszczęła starania o przydział większej ilości samolotów, a w szczególności wojskowych, któreby przeszukały teren przy puszczeniu lądowania, a w szczególności obszar, leżący w trójkącie Archangielsk — Kojda — Pinega, wskazany przez Demuytera. Możliwe, że balon lądował w północnej Karelii w okolicy miejscowości Kem, według przypuszczeń Tilgenkampa. Poszukiwania balonu LOPP są prowadzone bardzo intensywnie i w miarę polepszenia się pogody, nadzieje na odnalezienie lotników polskich polepszają się.

Norymberga i okolice zamieniły się w obóz

NORYMBERGA (Pat) — Czwarty z kolei w Niemczech narodowo-socjalistyczny dzień partyjny Rzeszy rozpoczął się dziś popołudniu. Zakrojona na olbrzymią skalę akcja przygotowania i propagandowa stworzyła grunt do powstania licznych pogłosek na temat niezwykłej doniosłości tegorocznych obrad norymberskich.

Setkami pociągów nadzwyczajnych przybyli przedstawiciele partii, rządu i t. p.

Do zgromadzonych dziennikarzy przemówił

szef wydziału prasowego partii narodowo-socjalistycznej dr. Dietrich, oświadczając, że „autorytatywne narodowo-socjalistyczne państwo ludowe jest w istocie najbardziej nowoczesną demokracją w dziejach”.

Około godz. 16 przybył do Norymbergi kanclerz Hitler witany entuzjastycznie okrzykami zgromadzonych tłumów.

Do kanclerza zwrócił się z przemówieniem powitalnym nadburmistrz Norymbergi Liebel, wręczając mu jako upominek srebrną ka-

setkę zawierającą plan fortyfikacji Norymbergi z roku 1542. Dziękując za upominek kanclerz Hitler podkreślił, że w starożytnym, pięknym mieście Norymberdze obok zabytkowych budowli powstają obecnie nowe olbrzymie zabudowania goszczące co roku uczestników dnia partyjnego.

Po przemówieniu kanclerza odezwały się głosne oklaski, okrzyki oraz dźwięki hymnu „Deutschland, Deutschland” i „Horst — Wessellied”.

Wieczorem w operze odbyło się uroczyste przedstawienie „Śpiewaków Norymberskich”.

Wojska powstańcze na przedmieściach San Sebastian Madryt w oczekiwaniu na atak

HENDAYE (Pat) — Wojska powstańcze znajdują się na przedmieściach San Sebastian. W mieście trwają walki pomiędzy anarchistami a Baskami. Trzy samoloty rządowe bombardowały dziś Irun i Fontarrabia, zrzucając 21 bomb. Samoloty rządowe parokrotnie przelatwały nad terytorium francuskim.

BURGOS (Pat) — Powstańcza stacja radiowa donosi, że cały obszar Sierra de Gredos (na północo-zachód od Madrytu) został opanowany przez wojska narodowe, co bardzo ułatwia dalszą ofensywę na stolicę. Dziś samoloty powstańcze bombardowały zakład węglowy w Mieres i fabrykę broni w Trubia (w okolicach Oviedo).

HENDAYE (Pat). Stacja radiowa w Tetuanie donosi, że ukrywający się w San Sebastian fałszywi hiszpańscy przyłączyli się dziś wieczorem do walki, prowadzonej przez baskijskich separatystów przeciwko anarchistom.

Propozycja cywilnego gubernatora San Sebastian w sprawie oddania miasta w ręce powstańców w razie zapewnienia całkowitej amnestii separatystom baskijskim została przez dowódcę wojsk narodowych odrzucona.

Na pałac Alkazar zrzucono 12 bomb

MADRYT (Pat). Przywódca wojsk rządowych, działających w centrum Hiszpanii gen. Asencio, donosi, że na pałac Alkazar w Toledo zrzucono 12 bomb wielkiego kalibru. General do dał, że określenie ścisłego terminu upadku Alkazu nie jest możliwe.

LONDYN (Pat). Z Madrytu donoszą, że słynny pałac Alkazar pod Toledo został zniszczony przez artylerię rządową. Fasada pałacu leży w gruzach, wełże są zwalone.

Atak wojsk rządowych na Huesca

BARCELONA (Pat). Gen. Sandino podał do wiadomości, że wojska rządowe atakowały ponownie miasto Huesca, biorąc do niewoli jeńców i znaczące zapasy materiału wojennego.

Rozstrzelani w Guadelupie

PAMPELUNA (Pat). Korespondent Havasa odbył rozmowę z trzema jeńcami, którzy w noc z soboty na niedzielę uciekli z fortu Guadelupa. Oświadczyli oni, że milicjanci rostrzelali w sobotę rano 11 zakładników w tej liczbie drama turga Honoris Muara, adwokata Matosa, b. ministra spr. wewnętrznych Ayestkran i proboszcz z Fontarrabia. W chwili ucieczki w forcie znajdowało się około 200 jeńców.

Bunt na krążownikach portugalskich

LIZBONA (Pat). Dzisiaj rano wybuchł bunt wśród załogi portugalskich krążowników i torpedowca. Zbuntowane okręty były bombardowane przez artylerię nadbrzeżną. Pociski kilkakrotnie trafiły w okręty i uszkodziły je poważnie. Oba krążowniki i torpedowiec zostały przyholowane do portu. Załogi aresztowano.

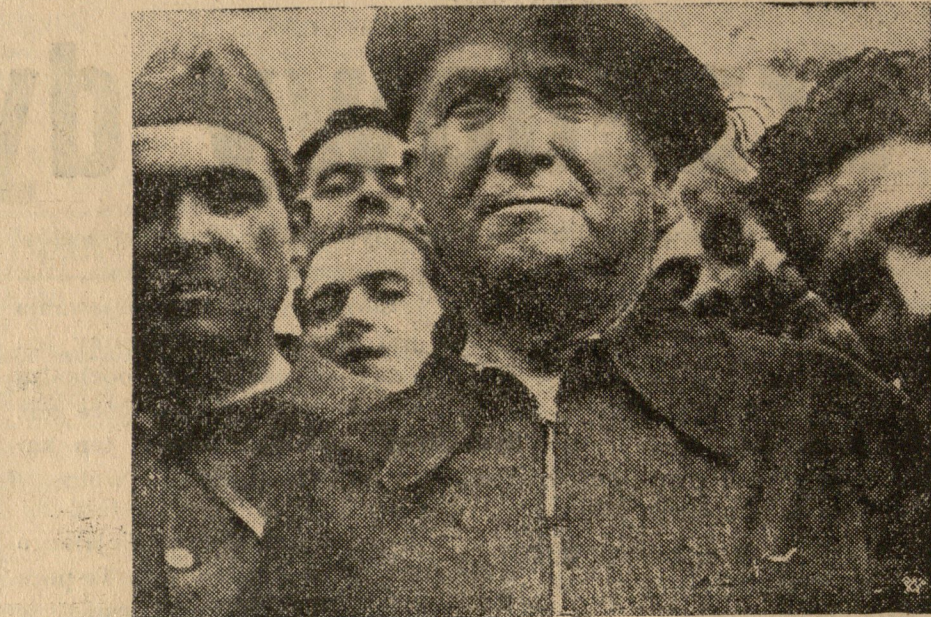
LIZBONA (Pat). Podczas bombardowania zbuntowanych okrętów przez artylerię forticzną 6 marynarzy zostało zabitych, a 9 jest rannych.

Władze rządowe wydały zarządzenia zapobiegawcze. Wojsko znajduje się w stanie pogoty wia. Punkty strategiczne zostały zajęte przez silne posterunki wojskowe.

Policeja pilnuje gmachów rządowych, w mieście panuje spokój.

Negus apeluje do całego świata

LONDYN (Pat). W przeddzień dorocznego zgromadzenia Ligi Narodów negus wystosował dziś apel do całego świata o pokój i sprawiedliwość dla Abisynji. Zaznaczywszy, że przeszło dwie trzecie Abisynji nie zostało jeszcze zajęte przez Włochów i że rząd tymczasowy funkcjonuje normalnie w Zachodniej Abisynji, negus oś-



Onegdaj ustąpił rząd premiera hiszpańskiego Giral, zaś prezydent Republiki Hiszpańskiej Azana mianował premierem wodza socjalistów hiszpańskich, zbliżonego do partii komunistycznej p. Largo Caballero. Caballero utworzył rząd komunistyczno-socjalistyczny, którego zadaniem będzie organizowanie dalszego oporu przeciwko zwycięskiej armii powstańczej. Na zdjęciu na szm nowy szef rządu madryckiego podczas pobytu na froncie.

Powszechna mobilizacja w Madrycie

Caballero ma zaprotestować przeciwko embargo na broń, przeznaczoną dla Hiszpanji

HENDAYE (Pat) — Wedle doniesień z Madrytu nowy premier Largo Caballero ma zamiar zaprotestować w Genewie przeciwko nałożeniu embargo na broń, przeznaczoną dla Hiszpanji. W Madrycie ogłoszono powszechną mo-

bilizację. Rząd grozi surowymi karami członkom socjalistycznym, komunistycznym i anarchistycznym związków zawodowych, w razie uchylania się od służby frontowej.

Na Majorce powstańcy zorganizowali uroczystości

SEWILLA (Pat). Na Majorce wojska powstańcze zorganizowały wielkie uroczystości z powodu opuszczenia wyspy przez oddziały katalońskie.

Na południe od Teruel została rozbita kolumna wojsk rządowych. Toledo broni się ciagle, pomimo bezustannych ataków wojsk rządowych. W bitwie pod Talavera de la Reina, według informacji ze źródeł powstańczych, padło około 500 żołnierzy armii rządowej. Oddziały gen. Mo-

la zniszczyły linję kolejową pomiędzy Bilbao a San Sebastian. Lotnictwo powstańcze bierze żywy udział w atakach na San Sebastian.

Z Huelvy donoszą, iż jeden z okrętów rządowych został zbombardowany przez samoloty i odniósł poważne uszkodzenia.

W Burges zorganizowano zbiórke, przeznaczoną na zakup samolotu, który otrzyma nazwę miasta.

Anglja będzie interwenjowała w Hiszpanji w razie użycia gazów?

LONDYN (Pat). Komitet nieinterwencyjny rozpocznie swe obrady w gmachu Foreign Office. Obrady będą poufne, ale o wyniku ich będą wydawane komunikaty. Dotychczas nie otrzymano odpowiedzi Portugalji. Foreign Office czyni w dalszym ciągu wysiłki w celu sklonienia Portugalji do udziału w zebraniu. Według Reuter w Londynie nie ukrywają, że w razie gdyby

jedna ze stron wojujących zaczęła stosować gazy, uśmierdzenia, mające na celu przestraszenie, zasady nie mieszanania się w sprawy hiszpańskie, byłoby skazane na niepowodzenie. Prawdopodobnie jest, iż w tym wypadku rząd brytyjski musiałby poddać rewizji swą politykę nieinterwencji.

Na froncie Toledo porażka rządu

RABAT (Pat). Według nadeszłych tu wiadomości na froncie Gaudarrama sytuacja pozostaje bez zmiany po zajęciu miejscowości Puerto Pico przez wojska powstańcze. Na froncie Toledo ostatecznie porażki wojsk rządowych skłoniły je do

przegrupowania wojsk i zorganizowania nowej kolumny, złożonej z 4000 ludzi, wycofanych z Guadarrama i Guadalajana. Wojska narodowe spotkały się z temi oddziałami o 8 km. na północ od Toledo. Otoczone oddziały rządowe zostały pobite i musiały natować się bezładną ucieczką, pozostawiając na placu boju 5 baterij armat, 3 czołgi, kilkanaście karabinów maszynowych oraz znaczne zapasy sprzętu inżynierskiego i amunicji, a w tej liczbie pocisków z gazami trującymi. Po stronie wojsk rządowych padło zgórą 400 zabitych.

W pobliżu Kordoby wojska narodowe zajęły Serio Moriano, po rozbiciu oddziałów rządowych które straciły 150 zabitych i paruset rannych.

Stacja radiowa w Sewilli zakończyła swą dzisiejszą emisję zapewnieniem, że ogólna sytuacja jest nader pomyślna dla powstańców. Ogłoszony komunikat podkreśla, że przedsiębiorstwa, pragnące wziąć udział w targach w Sewilli w kwietniu 1937 roku, mają zgłaszać swój udział do dnia 30 października. Uroczystości

Piąta podwyżka cen chleba w Paryżu

PARYŻ (Pat). W dn. 7 bm. przeprowadzono we Francji dalsze podwyżki cen chleba. Stawki one konieczne z uwagi na ustalenie nowych cen pszenicy. Ceny chleba podwyższone zostały

Propozycje radykalnego przywódcy Labour Party w sprawie Palestyny

LONDYN (Pat). Znany przywódca radykalnego skrzydła Labour Party sir Stafford Cripps umieścił dziś na łamach „Manchester Guardian” list otwarty w sprawie Palestyny.

Sir Stafford Cripps wysuwa następujące konkretne propozycje:

1) Chwilowe ograniczenie imigracji do Palestyny, zarówno dla Żydów, jak i dla Arabów do przeciętnej cyfry 5-letniego okresu od 1925 do 1929 r. włącznie.

2) Tymczasowe zaprzestanie nabywania ziemi przez Żydów.

3) Palestyna winna być podzielona na dwa niezależne, autonomiczne państwa, jedno arabskie, drugie żydowskie, połączone w formie federacji.

4) Nabywanie ziemi w każdym z tych państw i imigracja do każdego z nich winna być kontrolowana przez te państwa, w ich własnym zakresie, a nie przez rząd federalny.

5) Pomiędzy obu państwami należy zagwarantować wolność handlu i komunikacji.

6) Państwo arabskie otrzymać winno od rządu brytyjskiego pożyczkę, celem podniesienia poziomu oświaty i rolnictwa wśród Arabów do poziomu, do jakiego umożliwi to kapitał udzielony prywatnie dla siedziby żydowskiej.

7) Rząd federalny zajmować się ma przede wszystkim sprawami zagranicznymi oraz resortem poczty, telegrafu, transportu i komunikacji, a także takimi sprawami, jakie obydwa państwa, w drodze porozumienia przekażą rządowi federalnemu.

Okupacja prefektury w Puy de Dome

CLERMONT FERRAND (Pat). W zakładach Michelina rozpoczął się ponownie strajk. Robotnicy i urzędnicy, nienależący do syndykatów, związanych z federacją generalną pracy, zorganizowali pochod, udając się do prefektury, którą zajęli. Robotnicy ci w liczbie 2000 domagają się ewakuacji warsztatów zajętych przez strajkujących.

Z prefektury i grodu, który ją otacza, dochodzą odgłosy śpiewu Marsyljanki oraz okrzyki „Niech żyje Francja”. Na ulicy zebrali się grupy kontrmanifestantów, śpiewających międzynarodówkę. Hawas zaznacza, że dotychczas nie doszło do żadnych poważniejszych incydentów.

PARYŻ (Pat). Prezydium rady ministrów komunikuje, że niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o okupacji prefektury w Puy de Dome minister spraw wewnętrznych polecił ewakuować okupantów. Gwardja ruchoma skierowana na miejsce w Clermont Ferrand nie potrzebowała na szczęście interwenjować. Rząd będąc odpowiedzialnym za spokój publiczny, nie może tolerować żadnych presyj ani żadnych nieuczynnych wpływów przy wykonywaniu swych zadań. Do wszystkich prefektów wystosowany będzie okólnik, zalecający im niezwłoczne, jaknajbardziej straszące występowanie przeciwko okupacji gmachów rządowych. Minister sprawiedliwości polecił prokuratorowi przy sądzie apelacyjnym wsząć śledztwo co do okoliczności, jakie towarzyszyły okupacji w Puy de Dome. Prefekt tego departamentu został przeniesiony w stan spoczynku.

Konferencja Bluma z Thorezem

PARYŻ (Pat). Premier Blum odbył dłuższą rozmowę z sekretarzem generalnym partii komunistycznej Thorezem. O treści tej rozmowy nie ogłoszono żadnego komunikatu.

Pomimo tej rozmowy komuniści nie zaprzestali swej akcji na rzecz zerwania z neutralnością wobec wydarzeń hiszpańskich i w zapowiadany manifestacyjny strajku metalowców okręgu paryskiego wzięło udział około 80-85 procent robotników.



LLOYD GEORGE W DRODZE DO NIEMIEC.

...a ras Hailu ustanawia garnizony włoskie w Abisynji

RZYM (Pat). Agencja Stefani komunikuje, że kolumna wojsk tubylezych pod rozkazami ras Hailu wyjechała z Addis Abeby na samochodach i przybyła do miejscowości Ambo o 90 km. na zachód od stolicy. Rząd ten stanowi pierwszą próbę podjęcia operacji policyjnych, przerwanych przez okres wielkich deszczów. Ob-

jęcie dowództwa tej ekspedycji przez ras Hailu świadczy w sposób przekonujący o jego wierności wobec władz włoskich. Wojska ras Hailu mają skierować się ku zachodowi i ustanowić garnizony włoskie w Gore, Gambela i strefie wielkich jezior.

PIERWSZE PODSUMOWANIA

Zmiana czy niezmiana — Wobec narady pięciu państw zachodnich — Lojalność, czy nielojalność — Rozwiewa się mgła nieufności — Ostrzeżenia Mikołaja II-go

Wizyta paryska dobiegła końca. Wódz Naczelny wraca do kraju. Wizyta paryska miała niewątpliwie ogromne znaczenie polityczne, obok wojskowego. Dziś notujemy pierwsze podsumowania prasy polskiej. „ABC” pisze:

Decydujący dla znaczenia wymiany wizyt naczelnych wodzów obu armii jest fakt, że porozumienie ich przekroczyło zakres spraw czysto wojskowych i wkroczyło w dziedzinę polityczną tak dalece, że aż potrzebnym stał się odrębny protokół. Specjalna rola, jaką w Polsce odgrywa gen. Rydz — Śmigły, pozwoliła na zawarcie porozumienia politycznego pod nieobecność polskiego ministra spraw zagranicznych, przy fachowej pomocy ambasadora naszego w Paryżu. W zakresie spraw gospodarczych teren ten został już w Paryżu przygotowany, bodaj nawet najważniejsze zagadnienia z tego zakresu, dotyczące rozbudowy środków technicznych naszej armii, zostały zasadniczo rozstrzygnięte. Szczegóły, w których nie mała rolę będzie odgrywać usunięcie przykrych wspomnień ubiegłego okresu, będą w szybkim tempie załatwione w Warszawie przez obu ministrów resortu gospodarczego. Termin przyjazdu min. Bastida do Warszawy świadczy przytem, że obie strony chcą kuć żelazo, póki gorące i uważają za pełne usunięcie wszelkich nieporozumień i zadrażnień za sprawę niezmiennie pilną.

W dniu wyjazdu gen. Rydza Śmigłego do Paryża „Gazeta Polska” (której głosu, zwłaszcza w sprawach dotyczących polityki zagranicznej, lekceważyć nie można) zastrzegła się wyraźnie:

Nie należy przywiązywać najmniejszej wagi do pogłosek niektórych zagranicznych organów prasowych, które — na tle rozmów Naczelnego Wodza, gen. Śmigłego — Rydza z generalissimusem francuskim, gen. Gamelinem — piszą o rzekomej zmianie, jaka ma nastąpić w polskiej polityce zagranicznej.

Rzeczpospolita prowadzi politykę stałą, od powiadającą jej interesom i interesom pokoju. W polityce tej alians z Francją zawsze odgrywał właściwą rolę i we wszystkich posunięciach Polski na terenie międzynarodowym był naderbyście respektowany. To też polska polityka zagraniczna biec będzie na dół po tych samych linjach kierunkowych.

Mimo to „Kurjer Warszawski” ocenia sytuację zupełnie inaczej:

Minał okres polityki zagranicznej naszej, zbyt jednostronnie zapatrzonej w zbliżenie polsko — niemieckie, a niezbyt dbałej o inne współdziałania, obronne, wśród których sojusz polsko — francuski zajmuje miejsce naczelną.

A dalej:

Wobec nadchodzącego zebrania się narady w gronie pięciu państw zachodnich, Anglii, Belgii, Francji, Włoch i Niemiec, ani trochę nie było za wcześnie na wyjaśnienie stosunków sojuszniczych polsko-francuskich, z dążnością do ich wyprostowania i ożywienia sojuszu.

Osobna narada pięciu państw zachodnich jest przedsięwzięciem nieomyślnym i nie pozbawionym możliwych zasadzek i pułapek. Dochodzi się do niej w następstwie zamachu nadreńskiego Niemiec z 7-go marca r. b. Po nieważ jednak usadowienie się zbrojnie Niemiec nad Renem i budowa tam wału umocnień, na wszelką potrzebę także wypadowych, ale przede wszystkim i niezawodnie za porowych, dotyczy bezpieczeństwa całej Europy, możliwe było i wskazane załatwienie tej sprawy na gruncie ogólnym, a nie tylko w okręgu państw zachodnich.

Ale stało się, narada pięciu państw zachodnich jest postanowiona, a najbliższym zadaniem politycznym, — obecnie już bodaj wrzesień znowu wspólnym polsko — francuskim — jest niedopuszczenie tego podziału bezpieczeństwa na różne strony i różne... po ziomu.

Istnieją bardzo wyraźne wskazówki, że we Francji takie właśnie pojmowanie sprawy, na rzecz niepodzielnego pokoju, uznane jest za jedynie właściwe. Szczególnie zaś wyraźne były pod tym względem oświadczenia ministra spraw zagranicznych p. Yvon Delbos'a, w Izbie Deputowanych 31 lipca r. b.:

— Pragniemy dojść najrychlej do załatwienia ogólnoeuropejskiego, gdyż wszelkie różnice między poszczególnymi mocarstwami mogą łatwo wywołać ujemne wrażenie i oceny tych, które nie uczestniczą... Francja jest za układami zbiorowymi w danych stronach otwartymi dla wszystkich. Z chwilą, gdy utrzymamy się przy układzie wschodnim, układ zachodni, układ naddunajski, układ śródziemnomorski, narodzi, związane nimi, nie będą mogły wymykać się, by tworzyć zespoły przeciw sobie skierowane. Dlatego tak bardzo jesteśmy przywiązani do bezpieczeństwa zbiorowego... Na nie się nie zdadza osobne narady francusko-niemieckie, gdyż, dla załatwienia w rzeczywistości, trzeba zawsze wejść w styczność ze wszystkimi, których to dotyczy, t. j. z całą Europą, tym bardziej, że to, co obecnie dzieli Francję i Niemcy, to są trudności raczej europejskie, niż bezpośrednie między oboma narodami...

Nie można lepiej określić dzisiejszego stanu rzeczy europejskiego, a zarazem dzisiejszego zadania dyplomatycznego: nie ma osobnego porozumienia Francji z Niemcami, jak nie ma też, dodajmy wyraźnie, osobnego porozumienia Polski z Niemcami, a jedynie możliwość i skuteczne jest załatwienie ogólnoeuropejskie na zasadzie niepodzielności pokoju.

Opierając się na powyższych przesłankach wnioskuję dziennik:

Ta myśl przewodnia powinna tkwić w jądrze porozumienia, którego wyrazem jest wymiana odwiedzin dwu wodzów naczelnych sił zbrojnych — powinna znaleźć wyraz od pier-

wszej chwili zapowiedzianej narady pięciu państw zachodnich, by sprawa bezpieczeństwa na niepodzielnego weszła na właściwy tor ogólny.

Prasa polska niejednokrotnie podkreślała, że w dawnych latach Francja niezawśnie lojalnie do Polski się ustosunkowywała. Jeszcze w dniu wyjazdu gen. Rydza Śmigłego zaznaczyła to w cytowanym na początku artykułu „Gazeta Polska”:

Niestety z tego niezaprzecznego faktu część francuskiej opinii publicznej nie zawsze potrafiła zdać sobie sprawę, interpretując niekiedy znaczenie sojuszu w sposób niezawśnie zgodny z jego treścią polegającą na bilateralności, ściśle równorzędności kontrahentów oraz wyłącznie obronnym a więc pokojowym jego charakterze. W naszym zaś rozumieniu sojusz tylko wówczas ma wartość, gdy przy pełnym respektowaniu jego treści oparty jest na wzajemnym poszanowaniu nie zależności jego sygnatariuszów.

„Czas” twierdzi, że ta nieufność, istniejąca i po stronie polskiej i po stronie francuskiej została usunięta:

We Francji ugruntowuje się mianowicie coraz bardziej przekonanie, że Polska zajmuje na Wschodzie Europy stanowisko kluczowe, że pozatem jej usiłowania do stworzenia i utrzymania normalnych stosunków z jej sąsiadami nie zawierają żadnych ukrytych myśli ani planów. Pozatem do wytworzenia sprzyjającej atmosfery dla paryskich rozmów w poważnym stopniu przyczyniło się osłabienie nadziei, które jeszcze niedawno wiązano we Francji z porozumieniem francusko-sowieckim. Francuski sztab coraz bardziej krytyczniej zaprzecza się na wartość ewentualnej pomocy militarnej Sowieców, a opinia przerwana zarówno wiadomościami, nadchodzącymi z Rosji jak tym, co się dzieje w Hiszpanii z wyraźną obawą zaczyna śledzić działalność kominternu.

Można śmiało twierdzić, że chwilowe nieporozumienia, które zaciemniały francusko-polski horyzont, zostały przez wizytę gen. Gamelina w Warszawie i przez rewizytę gen.

Rydz-Śmigłego w Paryżu, w pełni rozproszone. Podłożem tych nieporozumień były jak wiadomo, ze strony polskiej niechęć do wchodzenia w układy z Sowiecami, które by wykraczały poza pakt o nieagresji, ze strony francuskiej podejrzenie, że za porozumieniem polsko-niemieckim kryje się coś więcej. Oba te źródła wzajemnej nieufności zostały, jak na to wskazują wyniki rozmów paryskich, usunięte. Francja zgodziła się, by wynikająca z sojuszu współpraca miała ściśle bilateralny charakter, przez co trudności, wynikające ze stosunków francusko-sowieckich zostały usunięte, a Polska potrafiła swego zachodniego sojusznika przekonać, że jej stosunki z Niemcami z francuskim sojuszem w najmniejszym stopniu nie stoją w sprzeczności.

„Słowo” przypomina inną wizytę w Paryżu:

W roku 1896 Cesarz Mikołaj II i Aleksandra Teodorowna, odwiedzili Paryż. Nastrój tłumów nie był mniej radosny. Uroczystości, kwiaty, manewry, holdy, holdy, holdy bez końca.

Oto jesteśmy w centrum Paryża. Pomnik Clemenceau, petit Palais, Grand Palais, tam gdzie się bieleje „most Aleksandra III” od bywają „salony”, dalej złoci się najbogatszy most przez Sekwanę.

Rosja do wielkiej wojny była wciągnięta przez Francję. Słaba mimo swej liczbowej potęgi, armia rosyjska odcięta od Niemiec podczas t. zw. bitwy nad Marną, bitwy, która zdecydowała o losach wojny. Gdyby nie Rosja Francja byłaby zdruzgotana w pierwszych miesiącach wojny. W roku 1919 podczas podpisywania traktatu wersalskiego w dzień zwycięstwa jak o tem pisze znakomity irlandzki publicysta p. Dillon, Paryż i Wersal były przystrojone flagami wszystkich państw. Nie brakło Abisynji, Sjamu, olbrzymie flagi portugalskie. Nie było nigdzie ani jednej flagi rosyjskiej.

O, nie piszę tego artykułu dla antypatii gandy sojuszu z Francją. Wielokrotnie używałem jego „otrzebę”. Nie piszę nawet dla tego, abym sobie mało cenił oznaki kurtuazji i entuzjazmu, okazywane naszemu Wodzowi. Paryż „miasto-słońce” zasługuje na to, aby każdy naród cieszył się, gdy to miasto radośnie wita jego przedstawiciela. Wielką i wspaniałą jest ojczyzna francuska. Ale historia nam mówi, że za przyjaźń Francji mogą nawet największe państwa dużą cenę zapłacić.

Wniosek: z Francją, ale nie za Francją.

Wut.

P. S. — Ze względu na niebywałe wprost stosunki panujące w prasie wileńskiej, musimy przypomnieć, to, cośmy pisali przed paru miesiącami: że „Słowo” różni nas wiele, różni nas przede wszystkim kątem widzenia na sprawy społeczne. Nie podzielimy sposobów ujmowania tych zagadnień przez „Słowo”, które dla poczytności mówi z lekka o doli chłopów i robotników, a broni reakcji społecznej. Poza tem „Słowo” pozwala sobie na niesłychany ton w stosunku do nas. Tem nie mniej nie nas nie powstrzyma od stosowania zasady: „wszystko co słuszne czy ciekawe — choćby u przeciwnika — godne jest podkreślenia”. Każdy człowiek ma swoją część słuszności, choćby bardzo niedużą, a na szmę polskiem nieszczęściem jest całkowite oddanie się od każdego, kto reprezentuje inne przekonania. Nasze pismo nie chce stać na tem stanowisku, nie dla liberalizmu względem fałszu, lecz dla miłości prawdy. — Przypuszczamy, że to wyjaśnienie wystarczy nam na następne kilka miesięcy.

Strzelcy warszawscy w hołdzie u Serca Marszałka Piłsudskiego



Zdjęcie przedstawia moment złożenia wieńca w Mauzoleum Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rosie w Wilnie przez pielgrzymkę strzelecką z Warszawy, która bawiła, jak o tem donosiliśmy, pod przewodnictwem mjr. Lebensztejna w niedzielę w Wilnie w celu złożenia hołdu Sercu Wielkiego Marszałka.

ŚWIATŁA DLA CIEMNOŚCI

W ciężkich czasach przeżywanego kryzysu „Sprawa niewidomych” może się wydawać czemś bardzo nieaktualnym. Są jednak kategorie cierpień niezależnych od chwilowych koniunktur i tak jak społeczeństwo z winą w poprawę bliższą czy dalszą, walczy z jedną z naderbyście zważającą kryzysu, tak ociemniałi niezależnie od dobrobytu czy niedostatku, wojny czy pokoju, żyją w tej samej nocy ciemności, czekając na pomoc nas widzących. Nawet zrzeszeni w związki zawodowe, nie rozporządzając ani do stałymi środkami, ani życiowością i pomocą środowiska widzących, w stosunku do których stanowią znikomy odsetek, skazani są na wegetację.

To też często rozpacz, o ile jest tylko czasowy gość i złym towarzyszem dla nas widzących, może stać się niemal stałym towarzyszem niewidomego pozostawionego własnym tyłkom siłom. Dante u progu piekła wypisał łowca: „Tu ustaje wszelka nadzieja”. Brak wszelkiej nadziei równa się duchowej śmierci.

Dlatego sprawa niewidomych jest i będzie z natury swej zawsze aktualną zarówno dla dotkniętego kalectwem, jak i dla tych, którzy mają budzić i podtrzymywać nadzieję i ożywić nią blask zamartwych żręć.

To były przyczyny, które skłoniły Różę Czakę do założenia Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi.

Jak każde zamierzenie tak i inicjatywa Założycielki Towarzystwa spotkała się zaraz na początku z dużymi trudnościami. Musiano pomyśleć o założeniu własnych szkół, warsztatów i Patronatu, ożywionych właściwym duchem i kierowanymi wspomnianymi zasadami.

Powstały przedszkole, szkoły dla chłopców i dziewcząt, warsztaty reedukacyjne dla dorosłych, patronat.

Rozwijające się zakłady i szkoły potrzebowały liczego, płatnego personelu, co znacznie obciążało budżet Towarzystwa. Rozwiązanie tych trudności dokonało się po wojnie, dzięki Założycielce Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi, która dając, jak zawsze pierwszą, przykład ofiarności i poświęcenia, zostaje samą siostrą, powołując do życia Zgromadzenie Sióstr wyłącznie oddanych służbie niewidomych.

W ten sposób powstał stały bezpłatny i wyszkolony personel, zapewniający ciągłość i trwałość rozpoczętej pracy. Zarząd Towarzystwa pracuje bezinteresownie, a większość członków od-

daje cały swój czas pracy, współzyskując osobie z niewidomymi.

Po wojnie Towarzystwo powoli rozszerza i rozbudowuje w Laskach pod Warszawą przed szkołę, szkoły i warsztaty, zostawiając w Warszawie Patronat, Przedszkole, szkoły i warsztaty chce Towarzystwo traktować jako wzorowe placówki, które służyć będą swoim doświadczeniem innym, mającym powstać w Polsce zakładom tego samego typu.

W Laskach ma z czasem powstać służąc potrzebom niewidomych wszystkich dzielnic Polski ekspozytura wszystkich typów opieki nad niewidomymi. Zadanie to dzięki fachowemu personelowi Sióstr i osób świeckich, pracujących ideowo, urzeczywistni się stopniowo.

Przewidziana jest budowa pawilonu dla nie mowiących, dzieci anormalnych, trudnych do prowadzenia, epileptyków, głuchoniemych, homecia inteligencji ociemniałych, wrzeszczących szpital.

Z racji stosunkowo niewielkiej ilości dzieci i dorosłych w wymienionych zakładach i bardzo trudnej opieki, wymagającej zupełnego poświęcenia się i specjalizacji ze strony personelu, z zakładów tych będą mogły korzystać wszystkie dzielnice Polski, odcinając w ten sposób szkoły, różne zakłady z elementu utrudniającego pracę. Dla tak pojętego zadania należy przeprowadzić badania szczegółowe nad ogólnym stanem i potrzebami niewidomych w Polsce. Towar-

zystwo inauguruje to w 1925 r. przeprowadzając przy pomocy Urzędu Statystycznego spis niewidomych w całej Polsce.

Uzyskanie tą drogą zgórą 10000 kwestionariuszy stanowi pierwszą, acz jeszcze niedokładną naukową podstawę do planowej rozbudowy opieki, tak dla zainteresowanych Ministerstw i samorządów jak i samych instytucji zajmujących się niewidomymi. W 1934 r. uzupełnia się statystyka dzieci niewidomych w wieku szkolnym danymi zebranymi przez inspektoraty szkolne. W ten sposób Towarzystwo nie ingerując w życie innych instytucji dopomaga zabranym materiałem w planowym ujęciu pracy i inicjatywy na poszczególnych odcinkach i w różnych dzielnicach Polski. Drugą z kolei pracą mającą charakter ogólny, było opracowanie jednolitego alfabetu dla 3 dawnych zaborów, którego brak uniemożliwiał korzystanie z drukowanych podręczników pismem Braille'a i bibliotek.

Pracy tej dokonało Towarzystwo ustalając alfabet, który zatwierdzony został przez Ministerstwo Oświaty i obowiązuje dziś we wszystkich szkołach. Towarzystwu również zawdzięczają niewidomi utworzenie polskich skrótów, rodzaju stenografii dla niewidomych, znakomicie zmniejszającej objętość kosztownych książek brailowskich i obowiązujących dziś na terenie całej Polski.

Dla przygotowania tych prac Towarzystwo

TITULESCU



KONKURENT KSIĘCIA WALJI

Oczywiście, konkurent nie do tronu. Albo raczej konkurent w królestwie mody męskiej. Wychowanek uniwersytetu paryskiego, ciążyl jednak bardzo wyraźnie ku Londynowi, jako wyroczni dobrego smaku w dziedzinie męskiej garderoby. Może niegroźny rywal dla byłego księcia Walji czy wytwornego lorda Edena, uchodząc jednak Titulescu za „najlepiej ubranego człowieka” nad Dunajem. Nie mogą dla każdego nowego garnituru jeździć specjalnie z Bukaresztu do Londynu, a z drugiej strony nie chcą robić zapasu ubrań na długie lata, bo przecież moda męska też się zmienia, zdobył się podobno Titulescu na docelny sposób wykenania drewnianego modelu czy modelj swej figury tak, że krawcy londyńscy szyli dla ministra doskonale skrojone ubrania, nie potrzebując przy mierzyć ich na żywym pierwowzorze.

ROZRZUTNOŚĆ

Titulescu nie liczył się z groszem, zwłaszcza tam gdzie chodziło o reprezentację. Podróżował po Europie wszelkimi środkami lokomocji, za-

trzymywał się w najdroższych hotelach, płacił bez zmyślenia oka bajorńskie rachunki. Oczywiście prywatna jego kieszka nie na tem nie cierpiała. Na ministra i jego więcej lub mniej uzasadnione zachciankiłożył skarb. Może nawet nie był to dla Rumunii taki zły interes, jak to usiłują wmówić niektóre wrogo względem Titulescu nastawione pisma rumuńskie. Niema słońca bez plam, a Titulescu bądź co bądź był dyplomata zresztą i oddał na forum międzynarodowym ojczyźnie niejedną poważną usługę, za którą warto było opłacić rachunki londyńskich krawców czy paryskich restauratorów.

CZY SIĘ SKOŃCZYŁ?

Titulescu się skończył — głoszą z triumfem ci, co czekali niecierpliwie na jego dymisję. Czy jednak naprawdę się skończył? Przecież to człowiek w sile wieku, a przytem obdarzony fenomenalną żywotnością, rzutkością, rozległością zainteresowań. Trudno uwierzyć, by dla tego ministra zakulisowych posunięć i subtelnej gry dyplomatycznej nie znalazła się jakaś dziedzina pracy, w której znówu zajaśnieje jak meteor.

NEW.

Długoletni rumuński minister Spraw Zagranicznych Titulescu ustąpił ze swego stanowiska. Wywołało to zrozumiałą sensację nie tylko w Rumunii i krajach sąsiadujących, lecz również w Europie Zachodniej, a przede wszystkim w Genewie, gdzie Titulescu był jedną z najpopularniejszych postaci.

WYGLĄD A WIEK.

B. minister należy do ludzi, których wieku z twarzy nawet w przybliżeniu określić niepodobna. Wygląda bowiem Titulescu zarówno na 30 jak i na 50 lat. Twarz pełna — jak się ktoś złośliwie wyraził: „eunuchowata” — pozwala na ukrycie ewentualnych starczych zmarszczek. Oczy czarne, żywe też nie zdradzają starości. Podobnie nie są jej objawem ciemne włosy, gładko zaczesane do góry. Gdy jeszcze do tego dodamy przyrodzoną wszystkim zdolnym dyplomatom właściwość panowania nad miniką i przybierania na każde zwołanie akurat takiego wyrazu twarzy, jaki w danej chwili jej posiadaczowi potrzebny, to jasne się stanie, że z fotografii niewiele się o wieku Titulescu dowiemy. Musimy przeleźć zażreć do niezawodnego angielskiego informatora „Who is who”, by stwierdzić, że rumuński mąż stanu liczy dziś 53 wiosny.

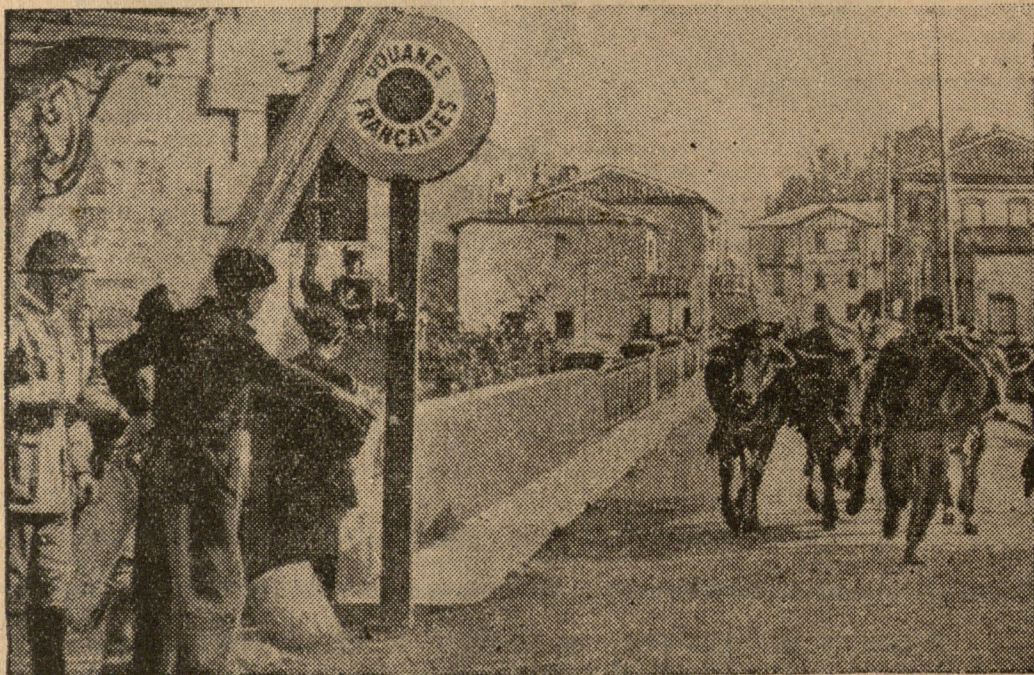
GODNOŚCI.

Angielski informator powie nam jeszcze więcej. Powie, że Nicolae Titulescu ukończył wydział prawny uniwersytetu paryskiego, a następnie zajmował katedrę prawa cywilnego w rodzinnych Janach i Bukareszcie. Dowiemy się też, że głośny dyplomata był w swoim czasie po stem do parlamentu, dwukrotnym ministrem finansów, delegatem na konferencję pokojową w Wersalu, sygnatariuszem słynnego traktatu w Trianon, rumuńskim ministrem pełnomocnym w Londynie, stałym delegatem do Ligi Narodów, delegatem do haskiej konferencji rozbrojeniowej, członkiem Międzynarodowego Komitetu Współpracy Intellektualnej, wiceprezesa Międzynarodowej Akademii Dyplomacji, przewodniczącym 11-tej Sesji Ligi Narodów, no i przedewszystkiem wielokrotnym ministrem Spraw Zagranicznych. Aż dziw bierze jak ten człowiek nie ugął się pod ciężarem tylu rozlicznych funkcji i godności.

PŁOTECZKI.

Na temat ustąpienia Titulescu kursują rozliczne pogłoski. Jak każdy nieprzeciętny polityk miał Titulescu licznych wrogów. Opowiadają oni, że dymisjonowany minister od lat całych usiłował zrobić sobie opinię człowieka, bez którego żaden rumuński gabinet ministrów nie dałby się pomyśleć. Opowiadają, że Titulescu był bezgranicznie próżny i zarozumiały. Opowiadają... zresztą dajmy spokój plotkom!

Ucieczka przez granicę



Tuż przed zajęciem przez narodowców Behobii, marksistowski oddział mieszkańców ucieka z miasta przez most międzynarodowy do Francji.

Pódział sił w wojnie domowej w Hiszpanji

„Times” londyński podaje dane cyfrowe, dotyczące podziału sił między oba obozy walczące w Hiszpanji. Według tych informacji posiada gen. Mola około 15.000 dobrze uzbrojonych i wyćwiczonych żołnierzy, z czego jednak pewna część musiała być użyta dla obsadzenia miast jak Burgos, Valladolid etc. W Saragossie generał Cabanellas dysponuje około 5000 ludzi. General Queipo de Llano do swojej dyspozycji ma również blisko 5000 ludzi. O siłach zbrojnych, jakimi dysponuje generał Franco, brak ścisłych danych, o ile chodzi o samą Hiszpanję, gdyż na terenie Marokka hiszpańskiego ma on podobno do 35000 żołnierzy, z czego 3000 przetrwał do Hiszpanji. Legja Cudzoziemska liczy do 10000 żołnierzy. Ogółem, jak obli-

cza „Times” siły powstańców, zaangażowane w walce na południu sięgają 17000 ludzi. Trudniej natomiast zdać sobie sprawę z sił, jakimi dysponuje rząd nadpłycki. Wiernymi rządowi pozostały tylko garnizony Malagi, Walencji, miast w Katalonii oraz kilku drobniejszych miejscowości. Milicja i ochotnicy obejmują plus minus 50000 ludzi, z których 17 broni pozycji górskich przed Madrytem.

Jeśli chodzi o siły lotnicze, to według źródeł francuskich eskadry powietrzne powstańców liczą 50 bombardowców i 30 samolotów pocigowych: rządowcy mają jakoby tylko 5 aeroplanów bombowych i 4 pocigowe Artylerji przed stawia się prawie jednakowo, jeśli chodzi o liczbę dział, po obu stronach.

Or

Odbiorniki stereofoniczne

Podana kilka dni temu na łamach naszego pisma wiadomość o odbiornikach stereofonicznych wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie wśród miłośników radja. Jest to niewątpliwie bardzo poważny postęp w radiotechnice, który zjednać musi dla radjofonji jej najzagorzalszych przeciwników. Odbiór stereofoniczny stał się możliwy dzięki nowym wynalazkom zastosowanym tak w konstrukcji odbiorników, jak i w samym głośniku.

Jak się dowiadujemy, odbiorniki stereofoniczne są już do obejrzenia w Warszawie na Wystawie MEL, jako eksponaty wszystkim radjo słuchaczom dobrze znanej firmy.

Eugenia Kobylńska

Pamiętnik nauczycielki

Wyszedł już z drukarni „Znicz” i jest do nabycia we wszystkich księgarniach
Cena zł. 5.—

Automatyczny telefon

Na ostatniej wystawie wynalazków w Turynie demonstrowane było ciekawe urządzenie, umożliwiające obustronną rozmowę telefoniczną nawet podczas jazdy samochodem. Jest to nowy triumf radiotechniki, gdyż tylko dzięki fałom elektro-magnetycznym udało się pomyśleć szczęśliwie zrealizować. Przy pomocy wynalazku inż. Mastiniego, każdy abonent automatycznej sieci telefonicznej może przeprowadzić rozmowę z dowolnym drugim abonentem, nawet jadąc samochodem.

Urządzenie składa się z dwóch radiostacji nadawczo-odbiorczych, z których jedna jest, dajmy na to, zainstalowana w samochodzie, a druga w mieszkaniu i poprzez specjalne urządzenia przekątnikowe jest sprzęgnięta z normalnym aparatem telefonicznym, włączonym do sieci automatycznej. Urządzenie pozwala nie tylko na przeprowadzenie rozmowy między abonentem jadącym w samochodzie, a dowolnym abonentem znajdującym się w mieście, ale również odwrotnie, może on być wywołany podczas jazdy. Wystarczy uruchomić nadajnik radiostacji i nakreślić numer tarczki telefonicznej, wszystkie inne czynności odbywają się automatycznie. To samo się dzieje, jeżeli ktoś połączy się z telefonem w naszym mieszkaniu. Zainstalowana na radiostacji automatycznie przekazuje rozmowę do aparatu, znajdującego się przy nas. Słowem, aparatem telefonicznym, znajdującym się przy radiostacji można posługiwać się zupełnie tak samo, jakby to był telefon spokojnie stojący na biurku w mieszkaniu. Doniosły ten wynalazek znajdzie niewątpliwie licznych odbiorców, gdyż może on oddać nieocenione usługi.

Od dziś już nikt nie powinien niepokoić się, czy podczas jego nieobecności nie było ja kiegoś ważnego telefonu, wystarczy zaopatrzyć się w wynalazek inż. Mastiniego...

HUMOR

ROK SZKOLNY SIĘ ROZPOCZĄŁ.

W pierwszej klasie szkoły powszechnej pyta nauczycielka małego Jasia:

— Umiesz czytać i pisać?

A na to Jasio:

— Dobre sobie! Gdybym to wszystko umiał, nie przyszedłbym tutaj.

Ojciec pisze do nauczycielki: „Szanowny panie! Jeśli mój Fred będzie się dalej tak zaniedbywał, proszę ukarać go przykładnie w moim imieniu. Gotów do usług wzajemnych wdzięczny John Smith”.

nawiazuje stosunki ze wszystkimi pokrewnymi instytucjami zagranicznymi oraz wysyła zagranicę swych przedstawicieli dla przeprowadzenia studjów na miejscu. Od r. 1935 Towarzystwo ma stałego przedstawiciela w Komisji dla Szkół Niewidomych w Ministerstwie Oświaty.

W Łaskach gromadzą się materiały naukowe i rozszerza się sekcja studjów nad całokształtem sprawy niewidomych, będąca jakby mózgiem wszystkich poczyną Towarzystwa.

Rozszerza się również i rozwija Biuro Przepisywania Książek pismem Braila oraz największa w kraju brajłowska biblioteka rozsyłająca książki bezpłatnie wszystkim zgłaszającym się do niej niewidomym.

Rozwija się również powoli najważniejszy organ Towarzystwa, mający stanowić jakby najcharakterystyczniejszą cechę jego działalności: Patronat. Patronat ma dopełnić to, co szkoła i wychowanie zawodowe dało niewidomemu, rekapitulując go do środowiska widzących, otaczających go dyskretną i skuteczną pomocą.

Celem Patronatu jest wydobyć maximum samodzielności z niewidomego, usuwając tylko te przeszkody, które uniemożliwiają mu normalną pracę zarobkową zdobytą w szkole i w warsztacie.

W tym celu organizuje się propaganda samej sprawy niewidomych, która uważając prze-

sady w stosunku do wartości moralnych, duchowych i zawodowych ociemniałych stwarza przychylną atmosferę tak nieodzowną dla nawiązania kontaktu i zapewnienia życzliwej pomocy społeczeństwu.

Patronat Towarzystwa nie ogranicza się tylko do wychowanków własnych szkół ani do reedukacji ociemniałych z terenu Warszawy, ale w miarę zgłoszeń i możliwości daje pomoc niewidomym z całego kraju, którzy się o tę pomoc zgłaszają. Poza Warszawą Patronat ma swoje filje w Wilnie, w Poznaniu i Chorzowie.

Prócz moralnej opieki, zachęty i podtrzymania w trudnych chwilach, które każdy człowiek, a tembardziej niewidomy przeżywa, Patronat Towarzystwa prowadzi bądź stałe zbiorowe warsztaty pracy lub dorywcze krusy, podejmując się zbioru towarów wyrobionych w warsztatach, bądź instalując indywidualne, chałupnicze warsztaty pracy. Zajmuje się zakupem surowców, pośrednictwem w otrzymaniu pracy. Jeżeli niewidomi są niezdolni do pracy z powodu wieku czy choroby, Patronat wyszukuje pracę i pośrednika w znalezieniu zarobkowania zdrowym członkiem rodziny. Czuwa stale nad wszelkimi zmianami zachodzącymi na rynku pracy, dostosowując się do możliwości, które stwarzają nowe konjunktury. W Warszawie prowadzi jadłodajnię, rozdaje ubogim i niezdolnym do pracy żywność, pośredniczy przez Sekcję Prawną w róż-

nych sprawach sądowych, urzędowych, mieszkaniowych swoich patronowanych. Posiada Sekcję Odzieżową. Przez bezpłatne porady lekarskie, pomoc szpitalną, ambulatoryjną czuwa nad zdrowiem niewidomych. Podtrzymuje kontakt i zainteresowanie ogólnymi sprawami, organizując w świetlicach odczyty i pogadanki. Osoby patronujące odwiedzają niewidomych w mieszkaniu, pełnią wszystkie możliwe usługi, sprząając, czytając głośno, wyręczając w załatwianiu przeróżnych spraw i interesów, nawiązując w ten sposób bezpośredni przyjacielski kontakt, podnosząc ich poziom moralny i higieniczny. Latem patronowani korzystają z letnisk Towarzystwa pod Warszawą. Przez korespondencję i wyjazdy na prowincję Patronat informuje, radzi, pośredniczy, załatwia przez swoje stosunki najrozdrotniejsze sprawy niewidomych.

Niewidomi z inteligencji tracący wzrok lub świeżo go pozbawieni, przyjeżdżają do Łasek na dłuższy lub krótszy czas dla przygotowania się do nowych warunków życia, które stwarza ślepotę. Dla patronujących odbywa się stały kurs tyfloglogji i zebrania dwutygodniowe, na których są omawiane bieżące potrzeby ociemniałych. Patronujący rekrutują się bądź ze sfer młodej uniwersyteckiej, bądź z inteligencji pracującej.

Ten dział pomocy przez Patronat wraz z naukowcem badaniem sprawy ociemniałych i istnieją-

ciami w Łaskach lub mającymi powstać wzorowymi jednostkami, wszystkich wymienionych wyżej rodzajów zakładów, stanowi specyficzny charakter pracy Towarzystwa. W roku bieżącym zakres działalności Towarzystwa rozszerza się znacznie, dzięki przejęciu przez Towarzystwo zakładów Stowarzyszenia Niewidomych Województwa Śląskiego z siedzibą w Chorzowie.

Z tego pobieżnego zarysu wynika, że cele i zadania Towarzystwa służą niewidomym wszystkim ziem polskich i dlatego zwraca się ono do wszystkich ziem z prośbą o pomoc w realizacji swych zamierzeń. Organizuje ono w tym celu w dniach 13 i 14 września rb. zbiórkę na obszarze całej Rzeczypospolitej.

Towarzystwo świadome jest ciężkiego kryzysu ekonomicznego, przeżywanego przez społeczeństwo, tem niemniej nie waha się ono prosić o pomoc ze względu na brak stałych funduszy, zabezpieczających nie tylko konieczne powstanie i rozrost nowych placówek, ale nawet utrzymanie i wyżywienie ociemniałych. Niestęłość budżetu ogromnie utrudnia planową i spokojną pracę Zarządu i personelu. Towarzystwo wierzy jednak głęboko w Opatrzność Bożą i ufa w dobre serca ludzi czego tyle dowodów doznało w ciągu 25 lat swego istnienia i ufa, że się nie zawiedzie.

I. M.

12-go konferencja Małej Ententy

PRAGA (Pat). Konferencja ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy, która rozpoczyna się 12 bm. w Bratysławie, zakończy się 14 bm. Konferencja Małej Ententy prasowej rozpocznie się 11 bm. Jest rzeczą prawdopodobną, że trzej ministrowie spraw zagranicznych udadzą się rano 12 bm. do Topolczanek, gdzie przebywa obecnie prezydent Benesz.

Premier Jugosławii jedzie do Bukaresztu

BUKARESZT (Pat.). Dziś przybywa do Bukaresztu premier jugosłowiański Stojadinowicz. Przyjazd jego jest uważany w tutejszych kołach politycznych jako dowód wzmocnienia autorytetu premiera Tatarescu i nowego ministra spraw zagr. Antonescu.

1200 milionów na lotnictwo we Francji

PARYŻ (Pat). — Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów aprobowano przedstawiony przez ministra lotnictwa program reorganizacji i udoskonalenia francuskiego lotnictwa wojskowego, by mogło ono zadośćuczynić wymaganiom obrony narodowej. Pierwsza transza kredytów na ten cel w budżecie 1936-37 wyniesie 1200 milionów.

Wielkie manewry we Francji

PARYŻ (Pat). — W południowo-wschodniej Francji rozpoczęły się dziś manewry z udziałem 40 tysięcy żołnierzy na terenie długości około 30 kilometrów. Manewry, których kierownictwo spoczywa w ręku członka najwyższej rady wojennej gen. Mittelhausera potrwać 4 doby.

Kongres Międz. Feder. Dziennikarzy

BERN (Pat.). Dzisiaj rano rozpoczęły się obrady Kongresu Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy. W kongresie biorą udział delegaci 23 krajów.

Gen. Dill dowódcą 20 tys. wojsk brytyjskich w Palestynie

„Polityka silnej ręki“ ma przynieść pokój

LONDYN (Pat). Prasa angielska nadoje wielką wagę oświadczeniu ministra kolonii w sprawie polityki brytyjskiej w Palestynie i wyraża nadzieję, że zapowiedziana w tej deklaracji polityka silnej ręki doprowadzi do przywrócenia w Palestynie porządku. Nominacja generała Dilla na naczelnego dowódcę sił wojskowych w Palestynie sprawiła głębokie wrażenie. Generał Dill, który liczy lat 55 jest jednym z najwybitniejszych generałów służby czynnej. Był on w ciągu ostatnich trzech lat szefem najważniejszego oddziału w sztabie generalnym, mianowicie oddziału operacji wojskowych, któremu podpo-

rzadzany jest cały wywiad wojskowy. Podczas niedawnych konferencji sztabowych Francji, Belgii i Wielkiej Brytanii, prowadzonych w Londynie w wykonaniu protokołu locarneskiego w marcu br., gen. Dill był głównym delegatem brytyjskim. Siły wojskowe, jakimi gen. Dill będzie dowodził w Palestynie wyniosą łącznie z wysyłanymi obecnie posiłkami blisko 20 tysięcy, czyli 5 brygad.

LONDYN (Pat.). Dzisiaj rano wyjechał do Palestyny wraz ze swym sztabem gen. Dill, obejmujący dowództwo nad siłami brytyjskimi w Palestynie, wynoszącymi obecnie dwie dywizje.

Tak można dojść do obłędu...

MOSKWA (Pat.). — „Prawda“ donosi z Rostowa, iż lokalne organizacje partyjne przesyłają w gorliwości w dziele wyszukiwania „trockistów“, w biurze organizacji centralnego komitetu związku zawodowego handlu państwowego wydano z partii „trockiste“ Grobera. Po tym fakcie cały szereg organizacji partyjnych w Rostowie wydał z partii tych wszystkich członków, którzy mieli cokolwiek wspólnego z Groberem; tak więc wydano brata i siostrę Grobera mimo iż oboje są stachanowcami.

Gazeta fabryki „Entuzjast“ donosi, że z fabryki wydano „resztki kontrrewolucyjnej hordy“. Poza tem wydano tych robotników, którzy, zdaniem organizacji, powinni byli „zde maskować“ Grobera, a nie uczynili tego. Wydalono z partii również osoby, które ręczyły za Grobera, gdy przyjmowano go do partii. A także jednego z robotników, że był koreferentem na zebraniu, na którym wystąpił z referatem Grober, wreszcie usunięto z partii robotnika, który był przyjacielem Grobera.

Termin wpłacania należności za 3 procentową pożyczkę inwestycyjną przedłużono do 5.XI b.r.

WARSZAWA (Pat). — W dniu 5 września br. upłynął termin spłacania należności z tytułu subskrypcji 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej. W celu umożliwienia uregulowania zaległości subskrybentom, którzy z jakiegokolwiek przyczyn nie wpłacili w całości zadeklarowanych kwot, delegat do spraw 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej zawiadamia, że termin przyjmowania przez placówki subskrypcyjne wpłat za subskrypcję zostaje spro-

longowany do dnia 5 listopada 1936 roku, przy czym termin ten jest ostateczny i po jego upływie wpłaty z tytułu subskrypcji nie będą przyjmowane.

Z dn. 1 października r.b. placówki subskrypcyjne przystąpią do wydawania obligacji 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej obu emisji tym wszystkim subskrybentom, którzy uiszcili należność z tytułu subskrypcji do dnia 5 września br.

Dziennikarze fińscy przybędą 21 bm. do Wilna

12 bm. udaje się S/S Cieszymem do Polski delegacja Syndykatu Dziennikarzy Finlandji, w skład której wchodzi naczelnik redaktorzy i publicyści czołowych organów wszystkich stronnictw politycznych Finlandji. W skład delegacji, na czele której stoi sekretarz Biura Prasowego Min. Spraw Zagranicznych p. Rafael SOPALA, wchodzi następujący dziennikarze: dr. E. E. BERG — dyrektor Finlandzkiej Agencji Telegraficznej (STT-FN), dr. O. J. BRUMMER — naczelnik redaktor dziennika „Karjala“ (dziennik konserwatywny), Artturi LEINONEN — naczelnik redaktor „Ilka“ (poseł do parlamentu, agrariusz), mgr. R. G. KALLIA — naczelnik redaktor „Ajan Suunta“ (Liga patriotyczna), Yrjö RAISANEN — redaktor „Suomen Sosialidemokraatti“ (organ socjalistyczny), poseł do parlamentu, mgr. LAURI AHO — zastępca naczelnego redaktora „Uusi Suomi“ (organ konserwatywny), wiceprezes Towarzystwa Fińsko-Polskiego, mgr. Axel GRONVIK — kierownik działu zagranicznego „Hufvudstadsbladet“ (organ szwedzki), ETOLAPA — kierownik działu zagranicznego „Helsingin Sanomat“ (liberalny). Z ramienia poselstwa R. P. delegacji dziennikarzy fińskich towarzyszyć będzie do Polski referent prasowy p. Norbert ZABA.

Dziennikarze fińscy będą również gośćmi prasy wileńskiej. Przybędą tu 21 bm.

Przedstawiciele sfer gospodarczych Prus Wschodnich w Wilnie

Dnia 12 bm. przybędzie do Wilna i zabawi tu dwa dni wycieczka przedstawicieli sfer gospodarczych Prus Wschodnich. Wycieczka ta, posiadająca charakter wizyty na wizytę kół gospodarczych Ziemi Północno-Wschodnich na Tar-gach w Królewcu, ma na celu nawiązanie bliższego kontaktu z tutejszymi kołami gospodarczymi.

Zamknięcie „Karty“

Sąd Okręgowy w Wilnie zawiesił ostatecznie dwutygodnik „Karta“, będący dalszym ciągiem zamkniętego przed paru miesiącami dwutygodnika „Poprostu“. Pisma te były wydawane przez grupę młodzieży radykalnej na czele z Henrykiem Dembińskim.

Przesunięcia dyplomatyczne w Moskwie

Prawie jednocześnie Moskwę opuścili dwaj dyplomaci cudzoziemscy: ambasador Stanów Zjednoczonych Bulitt i japoński ambasador Ota. Obydwaj należeli do grona przyjaciół Sowietów. Bulitt był jednym z twórców zbliżenia ZSRR i Stanów Zjednoczonych, ale nie tylko to było gwarancją współpracy ZSRR i Stanów Zjednoczonych na Oceanie Spokojnym.

Jak długo Bulitt rezydował w Moskwie z ramienia Stanów Zjednoczonych, Moskwa mogła mieć pewność, że Stany Zjednoczone nie dopuszczą do ofensywy japońskiej przeciwko Sowietom w Azji. W Tokio nie było pewności, że Stany Zjednoczone w wypadku wojny japońsko-rosyjskiej pozostaną neutralne.

Kto będzie następcą Bulitta w Moskwie?

Od tego w znacznym stopniu zależy rozwój wypadków na Dalekim Wschodzie. Stosunki rosyjsko-amerykańskie od czasów ostatniego Kongresu Kominternu uległy pogorszeniu. Coprawda, prezydent Roosevelt złożył gratulacje z okazji rocznicy rewolucji październikowej w roku ubiegłym, jednak pozostały zgrzyty, utrudniające Sowietom współpracę z Ameryką. Z dniem odejścia Bulitta, perspektywy ofensywy japońskiej na Dalekim Wschodzie polepszyły się.

Jak widać, były japoński ambasador w Moskwie Ota, zwolennik polityki pojednawczej w stosunku do Sowietów, obawia się, że jego rodacy mogą z tej zmiany konjunktury wyciągnąć nieodpowiednie, jego zdaniem, wnioski. W każdym razie, uważał za wskazane ostrzec przed taką konkluzją swych rodaków. W tym celu udzielił dziennikarzom tokijskim wywiadu którego istotną treść warto przytoczyć, chociażby ze względu na to, że rzuca snop światła na wewnętrzną ewolucję naszego wschodniego sąsiada, lub przynajmniej charakteryzuje, jak ją widzi długoletni ambasador japoński w Moskwie.

Ota oświadczył, że ufa w zupełności oświadczeniom sowieckiego komisarza wojny Woroszyłowa, że Rosja nie ma na myśli wojny zaczepnej i że tylko odmowa Japonii zawarcia z Rosją paktu o nieagresji budzi nieufność Rosji i

wywołuje stan podniecenia na Dalekim Wschodzie. Jest to niewątpliwie rzadki wypadek, że dyplomata japoński w tak ostry sposób potępia politykę własnego rządu. Zdaniem ambasadora Oty zbliżenie rosyjsko-angielskie osiągnęło taki

Kandydat na prezydenta St. Zjedn. A. P. gen. Landon w akcji przedwyborczej



W podróży przez Stany Zjednoczone zwiedził republikański kandydat na prezydenta Landon grób Lincolna w Springfield.

WICHITA (Stan Kansas A. P.) (Pat). Gubernator Landon przemawiając wobec „Legionu amerykańskiego“ z okazji święta pracy, wspominał o antagonizmach rasowych, rozwijających się w Stanach Zjednoczonych i apelował do b. kombatantów aby zwalczali te tendencje. Następnie Landon wyraził ubolewanie z powodu

rozłamu w łonie amerykańskiej federacji pracy i zwrócił się z apelem do wszystkich, by wspólnie pracowali na rzecz pokoju. Możemy wiele zrobić — mówił Landon — przez rozumne ustawodawstwo dla zmniejszenia niebezpieczeństwa wciągnięcia nas w wojnę, która w rzeczywistości nas nie dotyczy.

stopień, że da się Japonii we znaki w wypadku wojny japońsko-rosyjskiej, spowodowanej przez Japonię. Zdaniem Oty wojna z Rosją Sowietów nie jest rzeczą łatwą. Rosja Sowietów stworzyła sobie olbrzymi aparat wojskowy, z rewolucyjnej armii czerwonej powstała współczesna, znakomicie uzbrojona i wyszkolona armia, którą stać na wojnę na dwóch frontach. Partia komunistyczna natomiast, która dotąd grała zgodnie z tradycjami leninizmu przodującą rolę w Rosji, odsunięta została na plan dalszy. Kto przypuszcza, że będzie miał do czynienia z Rosją proletariacką i propagandową, spotka się rzeczywistości z narodem uświadomionym narodami, uzbrojonymi do zębów, które będą walczyły do upadłego przy boku rządu niby komunistycznego.

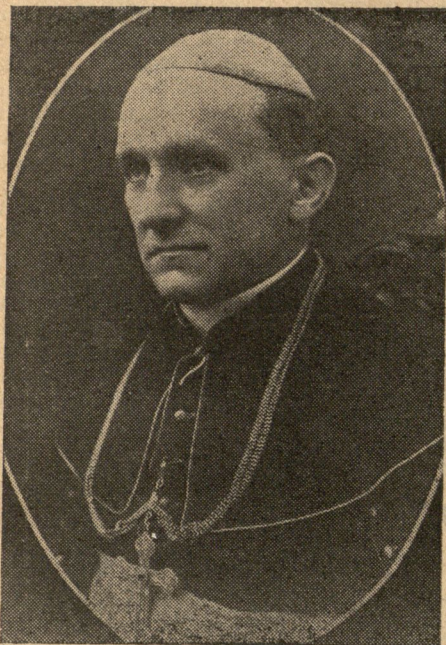
Tyle powiedział były japoński ambasador w Moskwie Ota dziennikarzom tokijskim po powrocie do kraju. Cel tego wywiadu był wyraźny: skłonienie rządu i społeczeństwa japońskiego do ugody z Rosją.

Szczerze wynurzeń byłego japońskiego ambasadora w Moskwie nie ulega wątpliwości, zresztą pokrywa się w zupełności z końcowymi wywodami Alexa o „moralnych zbrodniach sowieckich“ na łamach „Polski Zbrojnej“, który również stwierdził, że mimo istniejących różnic narodowych, społecznych i ideowych wszyscy w Sowietach będą w wypadku wojny bić się do upadłego.

Inna jest sprawa jednak, czy ambasadorowi Ocie udało się przekonać społeczeństwo japońskie, a w szczególności japońskie koła wojskowe, które mają co do tego nieco odmienną opinię. Powtarzające się pogwałcenia granicy sowieckiej przez wojska japońsko-mandżurskie, które wywołały ostatnie demarche ambasadora ZSRR Jureniewa w Tokio o tem w każdym razie nie świadczy.

Spectator.

Jubileusz J. E. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego



Jubileusz dziesięciolecia rządów JE. Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego rozpoczął się od złożenia hołdu przez duchowieństwo w przeddzień jubileuszu.

Życzenia

W apartamentach pałacu arcybiskupa zebrała się kapituła i duchowieństwo z bliższych i dalszych djecezyj w liczbie przeszło stu osób. W imieniu zebranych przemówił ks. biskup Michalkiewicz, składając hołd i życzenia dalszej owocnej pracy.

Na krótko przed przyjęciem duchowieństwa złożył życzenia Dostojnemu Jubilatowi w imieniu władz, wojewoda Ludwik Bociański oraz szereg osób w imieniu społeczeństwa.

W Ostrej Bramie

Wczoraj o godzinie 10 odbyło się w Ostrej Bramie nabożeństwo, odprawione przez Jubilat. Na nabożeństwie poza licznie zgromadzonym duchowieństwem obecni byli wojewoda Bociański, przedstawiciele władz i społeczeństwa i olbrzymie rzesze wiernych, przybyłe z terenu całej archidiecezji.

Hołd organizacji i społeczeństwa

Po nabożeństwie o godz. 12 odbył się na Placu Katedralnym hołd organizacji i społeczeństwa. Plac zalały tysiące tłumy, złożone z Wilnian i pielgrzymek, które zjechały z całej archidiecezji w ilości około 20 tysięcy osób. Jubilat, siedząc na tronie, wzniesionym obok Katedry koło miejsca, gdzie się znajduje za murem kaplica św. Kazimierza, przyjmował dary i życzenia. Na podkreślenie zasługuje piękny dar złożony przez rzemiosło wileńskie: srebrny ryngraf z rytym w złocie wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Podczas oddawania hołdu składano jednocześnie ofiary na remont Bazyliki.

Akademja

Wieczorem w Teatrze na Pohulance odbyła się akademja ku czci Jubilata. W pierwszym rzędzie krzesła zasiadł Jubilat, dalej ks. ks. biskupi Michalkiewicz i Łukomski, wojewoda Bociański, prezydent miasta Maleszewski, za nimi kapituła, duchowni z całej archidiecezji i zaproszeni przedstawiciele społeczeństwa.

Akademję zagał ks. biskup Michalkiewicz, w krótkich słowach podnosząc zasługi Arcypasterza w ciągu Jego dziesięcioletniej pracy w archidiecezji, czego najlepszym wyrazem był spontaniczny hołd społeczeństwa wileńskiego i nie zliczonych pielgrzymek, które zjechały w tym celu do Wilna z terenu 3 województw.

Po przemówieniu ks. Biskupa Michalkiewicza chór „Echo“ pod dyr. Kalinowskiego odśpiewał pieśń powitalną, poczem na podjum udekorowane kwiatami wszedł mec. Engel i wygłosił dłuższe przemówienie, w którym ujął całokształt pracy Jubilata i jej znaczenie dla Kościoła, społeczeństwa i kraju.

Swoje przemów. mec. Engel zaczął od przypomnienia czasów bardzo odległych, czasów założenia pierwszego biskupstwa wileńskiego w roku 1387 i mianowania przez stolicę apostolską pierwszego biskupa Wasilę. Od tego czasu, przez pięć i pół wieków na tronie biskupim w Wilnie zasiadało bardzo wielu infułatów, a jednocześnie nie-

tylko z nich w spokoju zarządzili swą djecezą. Większość musiała walczyć przez całe życie o sprawiedliwość społeczną, o wcielanie w życie zasad chrystusowych, o dobro kraju i djecezji. Na jazdy moskiewskie, szwedzkie, samowola wewnątrz kraju. Biskupi wileńscy trwali na swych stanowiskach i mężnie przeciwstawiali się złu, które się zewsząd sączyło.

A potem nadszedł okres porozbiorowy, a z nim walka z rasyfikacją, walka o polskość, martyrologja duchowieństwa, które nie zważając na przesładowania krzewiło i pielegnowało w pierśiach polskich umiłowanie ojczystej mowy i ojczystej sprawy.

Te ciężkie czasy minęły. Polska odzyskała niepodległość. Djeceza wileńska została podniesiona do godności archidiecezji, biskupi wileńscy — do godności arcybiskupów. Pierwszy arcybiskup wileński śp. Cieplak, nie dojechał do swej stolicy. Dzisiejszy Jubilat jest pierwszym faktycznym arcybiskupem wileńskim.

W ciągu 10 lat, rządząc archidiecezją, obszarem równą niejednemu średniemu państwu, a zamieszkałą przez półtora miliona ludności, Jubilat nie szczędził trudów, docierając niejednokrotnie do najdalszego jej zakątka i prowadząc jak i Jego poprzednicy, pracę nad ucieleśnieniem idei sprawiedliwości społecznej, badając potrzeby duchowe i materialne ludu, rozraczając opiekę nad organizacjami nie tylko religijnymi i charytatywnymi, ale i np. nad Chrześcijańskimi Związkami Zawodowymi, które stara się podźwignąć moralnie i materialnie.

Ofiary wojny domowej



Starcy i dzieci, z chwilą rozpoczęcia bombardowania Irunu, w dzikim popłochu puciekali przez rzekę Bidossoa do Francji. Na ilustracji — uciekinierzy w łódkach.

Wstrząsający wypadek pod górą Szyszkińską Jeden chłopiec zabity, 2 rannych

Wczoraj o godzinie 5 minut 30 wieczorem na peryferiach Wilna w okolicy Góry Szyszkińskiej posłyszano silną eksplozję. Jak się okazało, był to wybuch granatu, znalezione u podnóża góry na miejscu dawnego fortu przez kilku bawiących się tam chłopców. Jeden z chłopców uderzył granatem o kamień. Nastąpiła eksplozja. Skutki wybuchu były tragiczne. 12 letni Edward Trajkiewicz (Strycharska 11) został wprost rozszarpany. Starszy o rok jego kolega Czesław Godlewski odniósł poważną ranę w głowę oraz szereg innych obra-

żeń. Trzeci chłopiec, 11 letni Edward Sienkiewicz (Lwowska 82), został lżej ranny i pod wpływem przerażenia i bólu pobiegł w pole.

Na miejsce tragicznego wypadku przybiegli robotnicy z pobliskiej cegielni. Wezwano pogotowie. Lekarz stwierdził zgon Edwarda Trajkiewicza i zarządził natychmiastowe przewiezienie do szpitala ciężko ranionego Czesława Godlewskiego.

Trzecia ofiara wypadku, Edward Sienkiewicz, który, jak wspomnieliśmy, pobiegł w pole, ukrył się, wobec czego

nie można mu było przyjść z pomocą. Wszczęto poszukiwania.

Na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz śledczych.

Skąd znalazł się granat, narazie nie ustalono. Przypuszczać należy, że zachował się on w kamienistej glebie z okresu wojny.

U wylotu ul. Witkomińskiej i pod Górą Szyszkińską przez parę godzin gromadziły się tłumy. Wieść o tym strasznym wypadku rozeszła się po mieście wywołując przynębiające wrażenie.

A niezależnie od tego wiekopomną za służą Jubilatą jest odrestaurowanie Bazyliki wileńskiej. Tylko dzięki Jego energii nasza najwspanialsza świątynia przyobleczy się w nową szatę i stanie na mocnych fundamentach, nie grożąc już runięciem. Ofiary, składane na remont Bazyliki, dawno już się wyczerpały. Że jednak roboty nadal się prowadzi to zasłaga wyłącznie Jubilata, chociaż i społeczeństwo powinno przysłać Mu — z pomocą, nie szczędząc grosza na ten cel.

Kończąc, mec. Engel na przykładzie Hiszpanji osnuł myśl, że rozluźnienie więzów etycznych, pogłębianie różnic społecznych i zapatrzona w siebie kon templacja religijna jednostek prowadzi do zgubnych skutków. Należy więc w pracy Jubilata o sprawiedliwość społeczną wesprzeć Go zbiorowym wysiłkiem i w tak ciężkim i przełomowym okresie, jak dzisiaj, demagogicznym podszepotem czynników destrukcyjnych przeciwstawić rozwiązanie, wzorowane na zasadach ewangelicznych.

Zakończenie uroczystości

Po przemówieniu mec. Engla wystąpił ponownie chór „Echo“ z produkcjami wokalnemi, a potem dyrektor Teatru na Pohulance, p. M. Szpakiewicz z deklamacją.

Akademję zakończyła wspólna fotografia.

Wilno, a z nim razem i cała archidiecezja wzięły tłumny udział w uroczystościach jubileuszowych. Jedynie na akademję ze względu na brak miejsca nie mogła trafić nawet drobna cząstka tych, którzy aż do ostatka chcieli do wieść przywiązania do Arcypasterza i życzyć Mu jeszcze długich, długich lat rządów w archidiecezji.

Wzdłuż i wszerz Polski

Prokurator żąda kary śmierci na zabójcę dyr. Gosiewskiego.

Do Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęły w ub. tygodniu dwie skargi apelacyjne w głośnym procesie zabójcy dyrektora Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, ś. p. Gosiewskiego, Aleksiego Szymka. Niezależnie od obrony wniósł wczoraj apelację Urząd Prokuratorski, który nie zgadza się z wymiarem kary sądu pierwszej instancji.

Prokurator zaapelował, domagając się zasto sowania najwyższego wymiaru kary za zabójstwo z premedytacją, a mianowicie: kary śmierci.

Zmiana pisowni na szyldach.

Zmiana pisowni przyniosła niespodziewany zarobek malarzom szyldów i graverom.

Większe przedsiębiorstwa, które w nazwie firmy zawierają słowa pisane obecnie według nowej ortografii przystosowują się już do nowej pisowni.

Ekipa nurków przybywa do Biskupina.

Przybędzie do Biskupina ekipa nurków z Gdyni celem przeprowadzenia specjalnych poszukiwań pod wodą.

Trzeba ustalić zasięg osady, znajdującej się pod wodą i przeprowadzić badania na dnie jeziora, gdzie mogą się znaleźć łodzie-dłubanki oraz inne przedmioty zatopione.

Ludzie bestje.

Z Działoszyna pod Wieluniem donoszą, o nieludzkim czynie tamtejszego rolnika Przesakiewicza. Zauważył on że na jego polu pasły się obce krowy, wpadł w taką złość że pastuchowi Mieleczakowi obciął nożem ucho. Rannego opatrzył lekarz, a oprawcę zajęła się policja.

Emigracja do Palestyny.

W związku ze zbliżającym się terminem na rad komisji królewskiej nad sprawę imigracji do Palestyny i ewentualnością, że na czas trwania rokowań imigracja czasowo zostanie wstrzymana, instytucje w kraju, zajmujące się wychodźstwem do Palestyny, starają się w terminach najbliższych wyjazdów transportów emigrantów z Warszawy (8, 14 i 21 września rb.) wykorzystać całkowicie przyznane certyfikaty. W wyniku tego wzmożła się bardzo znacznie praca w instytucjach, zajmujących się wyrobieniem dokumentów podróży dla emigrantów i przygotowywaniem technicznymi transportów.

Na marginesie nowego roku szkolnego na wsi

Mówi się dzisiaj z westchnieniem: już po wakacjach! Z westchnieniem, gdyż były one piękne i słoneczne, długie i miłe. Dzieci wypo-
czyły, poprawiły się, dostały kolorów, słowem —
wzbrały siły i energii do nowej pracy w szkole.

Niestety, odnosi się to wyłącznie do dzieci z miasta, gdyż dzieci wiejskie, ze smutkiem rzecz trzeba — nie mają nigdy wakacji! W czasie t. zw. wakacyj najczęściej pracują: od świtu do nocy (przeciętnie 16 godzin). Pracują zaś ciężko i wytrwale, ponad siły w tym okresie życia. A odżywianie się? Pozaż się Boże! Nie też dziwnego, że dzieci wiejskie są zazwyczaj wątłe i blade, że nie mogą być zaliczone do zdrowego rezerwuaru przyszłego pokolenia, będącego podstawą obrony narodowej.

Pusto i smutno teraz na wsi. Ludzie młoda żyto na siew, rwą grykę (na kolana), na zao-
ranych zaś polach krzaczą przeraźliwie wrony. Na drogach błoto po kolana, wieczory są ciemne i straszne. Niekiedy dość chłodno, ludzie chodzą wówczas w kożuchach. W szkołach należałoby od czasu do czasu przepalić w piecach, ale czem? Drzewo dostarczają gminy zazwyczaj w końcu października, kiedy największe błota a kiedy drzewo najbardziej jest mokre. A są też gminy, które dają szkole opał w ratach. Raty są modne.

Zostawmy jednak opał w lesie, w nadziei, że słonko nam jeszcze zaświeci, że „babie lato” jest jeszcze przed nami. Złożmy „wizytę” szkole. Taką pięciominutową, by nie spostrzec szeze-
gółów.

Budynek — wiadomo — wynajęty u gospodarza, który mieszka w drugim końcu domu. Sztyl szkolny? Wypłowiwały, świadczą o „staro-
ści” szkoły. Trochę godła państwowego, nieco liter i wszystko. Chwała Bogu i za to. Jeden z wójtów w naszym województwie oświadczył pewnej nauczycielce (szkoła nowootwarta u go-
spodarza), że otrzyma sztyl bez Orła, gdyż szkoły ulżymy gmina, a nie państwo. Narazie i tego sztylu niema, zobaczymy jednak jak-
ki będzie.

Wchodzimy do klasy. Tam nic ciekawego. Stare, niekiedy jeszcze czterospobowe, skrzypiące ławki z czasów rosyjskich, kawałek deski (tablicy), jakaś umywalka, spłuwaczka, polama-
ny zdydek, czy taborecik — oto całe „umeblowanie” szkoły. Ściany? Białe, na dowód cze-
go widać każde pociągnięcie pędzla. Portrety? Każdy innych rozmiarów. Godło Państwa może-
na znaleźć jeszcze nieoprawione, zwyczajnie —
na tekturze tylko. Biblioteka? Same strzępy. Wiadomo, od kilkunastu lat ani jednej nowej książki. Ze strzępów tych niesie przykrą wonia, aż w nosie kręci. Świadczy to jednak o dużej-
ongis pczytności w kurnych chatkach. Woń ta-
konserwuje strzępy od moli. Zegar? No, tego już nie znajdziesz Sz. Czytelniku ze świecą na-
wet. Chyba tekturowe tarcze zegarowe. Pocz-
zresztą prawdziwy zegar? Wszak jest nadzieja, że Pan Premier nie przyjedzie do szkoły na-
wieś na godzinę ósmą. (Może się właśnie spóź-
nić z racji złych dróg).

Duszą się robi w tym lokalu! Trzeba wyjść i napić się wody. Ale nie radzę. Można zach-
ować, np. na dezynterję i co wtedy? Ustęp?

Ala o tem — sza. Nie wysypujmy gmin.

Pominałem tu oczywiście pomoce naukowe. (Tu na wsi krzyk cały dzień i całą noc „ra-
tunku”, nikt ci pomocy nie udzieli, a coż do-
piero mówić o jakichś tam papierkach — cac-
kach).

Jeśli zaś w których szkołach coś się nawet znajduje, to znaczy, że gmina jest wyjątkowa, zazwyczaj jednak sprawione to jest z kieszeni stałego ofiarodawcy — nauczyciela.

Do 30 b. m. mają urzędnicy przedłożyć swo-
je poboczne dochody. Kuratorjum nasze będzie prawie wolne od tych wykazów. Dobrzeby jed-
nak było, gdyby zamiast nich, sporządzić wy-
kaz inny, np. ile nauczyciel(ka) dokłada do swej szkoły w ciągu roku? O, wtedy etat pracow-
ników naszego kuratorjum zwiększyłby się znacz-
nie, a cyfry towarzyszyłyby licznym zera. Skończmy jednak naszą „wizytę”. Będziemy-
czynnik to częściej, ku polepszeniu warunków-
zarówno szkoły, jak i nauczycieli. Kończmy

i cieszymy się z trzech rzeczy: z nowego roku szkolnego, nowej pisowni i nowych programów. Wiesz zaś cieszy się więcej z nowego chleba.

Na zakończenie mały alarm. W tym roku szkolnym ma stanąć 100 nowych szkół im. Mar-
szalka Józefa Piłsudskiego. O tem głośno się mówi i pisze. Bardzo pięknie, z tego należy się tylko cieszyć. Do sprawy tej, zauważyłem, wkra-
da się jednak duży błąd. Otóż, niektóre gminy, chcą użyć do budowy szkoły świerku (mylnie zwanego często jodłą) uzyskanego w naturze zamiast podatku od właścicieli lasów. Wiemy jednak, że świerk jest materiałem znacznie gor-
szym od sosny i leśnictwa sprzedają go prawie o połowę taniej. (Świerk, jak twierdzą fachow-
cy, może się nadać jedynie na te części, które są pod dachem i nigdy nie mokną).

A więc, jeśli szkoły to mają być naprawdę trwałymi pomnikami na cześć Wodza Narodu, budujmy je właśnie z materiału trwałego.

J. Hopko.

Niedzielne kursy rolnicze

W Kołtynianach, pow. święciańskiego, onegdaj odbyło się otwarcie roczne-
go rolniczego kursu niedzielnego dla ludn. pogranicza przez KOP, bataljon N.-Święciany. Taki sam kurs odbywać się jednocześnie będzie w trzech ośrodkach t. j. w Kołtynianach, Ignalinie i Dukaszach. Otwarcie kursu w Ignalinie nastąpi 20 września br., w Dukaszach 27 września. Na program kursu złożą się nast. przedmioty: uprawa roli i ro-
ślin. hodowla, org. gospodarstw, sadow-
nictwo, warzywnictwo, pszczelnictwo, higiena, pomoc weterynaryjna, ekono-
mia rolna, samorząd, spółdzielczość, pra-
ca społeczna i t. p. Kurs oparty o zagad-
nienia aktualne i praktyczne, obejmie-
razem około 200 godzin wykładowych. Nauka jest bezpłatna. Kierownikiem kur-
su jest instr. ośw. bataljonu KOP., wy-
kładowcami są fachowcy z KOP. OT. i KR. Wydz. Sejmiku.

O kolej Dzisna—Szarkowszczyzna

Miasto Dzisna od wielu lat jest pozbawione dogodnych warunków komunikacyjnych, gdyż najbliższa stacja kolejowa jest odległa o 37 km. Jest to przyczyna zahamowania rozwoju tego miasta. W r. 1934 powstało w Dziśnie T-wo Popierania Budowy Kolei i Komunikacji Rzecznej na rzekach Dziśnie i Dziśnice. Zarząd tego T-wa zwrócił się do Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie z prośbą o przeprowa-
dzenie badań projektowanego połączenia z Dzi-
sna. Badania te przeprowadzono i w wyniku ich według decyzji Ministerstwa Komunikacji uznano za najbardziej odpowiedni pod wzglę-
dem rozwoju sieci kolejowych i pod względem ekonomicznym kierunek Dzisna—Szarkowszczyzna.

Ministerstwo wyraziło zgodę na wykonanie wstępnych studiów technicznych, które zostały przeprowadzone przez Biuro projektów i Stud-
jów, przyczem znaczną część kosztów związa-
nych z tą pracą pokryło T-wo Popierania Bu-
dowy Kolei i Komunikacji Rzecznej w Dziśnie z własnych funduszy. Zaprojektowana linja kolejowa przechodziłaby lewym brzegiem Dzi-
sienki i ma wynosić 5 i pół km. długości. Koszt budowy tej linii wyniesie ma według przewi-
zanych obliczeń Dyrekcji PKP w Wilnie około 5 milionów złotych. Obecnie T-wo Popie-
rania Budowy Kolei i Komunikacji Rzecznej w Dziśnie rozpoczęło starania w Prezydium Rady Ministrów w sprawie przyspieszenia budowy

Zagadkowe zamordowanie księdza

Pielgrzymi, którzy przybyli do Wilna z wojew. białostockiego celem złożenia hołdu Arcybiskupowi, przynieśli do Wilna wiadomość o zagadkowym morderstwie, którego ofiarą padł ksiądz katolicki, proboszcz parafii Czarna Wieś ks. Poczobut-Odlanicki.

Według informacji pielgrzymów, morderstwo popełniono przy następujących okolicznościach: Onegdaj o godz. 8.30 wieczorem proboszcz Poczobut-Odlanicki kładł się do snu, gdy nagle do mieszkania wargnęło trzech uzbrojonych opryszków. Napastnicy przez pokój jadalny skierowali się do sypialni i oddali w kierunku księdza dwa strzały z rewolweru, trafiając go w brzuch i głowę. Strzały były celne: Ksiądz padł martwy. Mordercy zbiegli, nie nie zrabowawszy.

Ta okoliczność nasuwa przypuszczenie, że morderstwa dokonano nie na tle rabunkowym. Jak nas informują, ks. proboszcz Poczobut-Odlanicki dopiero przed trzema miesiącami ob-
jął parafję z polecenia Arcybiskupa Jalbzykow-
skiego i duszpasterską wśród miejscowej ludno-
ści. (c).

Ciągnięcie 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej I-szej emisji

Odbyło się ciągnięcie 3% Premjowanej Po-
życzki inwestycyjnej I em., w którym padły na-
stępujące premje:

Zł. 500,000 Nr. 40 — 7813.
Zł. 100,000 Nr. 25 — 19032.
Zł. 50,000 Nr. 3 — 1048.
Zł. 10,000 Nr. 2 14302, 4—13696, 10—9550,
8—17955, 15—1079, 17—5189, 18—20355, 19—
17485, 29—5843, 16991, 32—20600, 42—22743,
45—10412.

Zł. 5,000 Nr. 1 — 222, 4—14746, 6—16783,
7—18119, 822232, 10—11100, 14—1539, 15—9919,
16—6810, 17—4443, 18—12162, 19—12769, 20—
200, 22—19669, 11422, 23—8346, 24—8229, 24—
5829, 10721, 25—10785, 8823, 26—15245, 13308,
27—20144, 30—20859, 15733, 22800, 33—4913,
9670, 10140, 34—21065, 35—14949, 38—5548,
7722, 39—12161, 40—16698, 42—1481, 16596,
10099, 45—1187, 14572, 44—18207, 47—998,
16128, 48—21515, 49—431, 16335, 50—7066.

Zł. 2,000 — Nr. 1—8167, 19270, 10395, 15796,
13723, 5—191, 344, 2731, 3311, 7134, 8846, 13432,
18804, 20517, 22568, 10—8793, 2285, 11264, 19942,
21035, 23—683, 3131, 4861, 7887, 17094, 24—1382,
5705, 5910, 11781, 19610, 27—1159, 5632, 6526,
18358, 19462, 32—16062, 16340, 19322, 10715,
22899, 33—4023, 6418, 11632, 14834, 20509, 34—
7328, 8178, 12362, 16609, 19825, 36—5, 12, 5410,
19738, 16298, 37—522, 4565, 10017, 10498, 15244,
38—8315, 9292, 15439, 17541, 22369, 39—2313,
16399, 16510, 18243, 18928, 41—10830, 14510,
15100, 8 18156, 47—5234, 6718, 7221, 8178 8852,
10716, 11631, 15510, 16116, 19445, 49—1471, 2592,
3626, 6843, 19670, 50—1877, 4230, 8727, 9614,
10681, 12753, 14270, 18727, 18985, 19419.

Zł. 1,000 — Nr. — 258, 267, 6772, 9771, 10269,
19213, 11410, 19374, 12557, 12829, 14671, 16782,
18570, 18862, 20562.

Nr. 7 — serie: 1098, 1040, 1325, 2016, 2292,
2001, 2125, 3696, 3943, 7659, 7137, 7008, 8440,
8555, 8570, 8184, 9111, 11188, 12024, 12511, 13640,
15961, 16689, 16463, 17474, 18703, 20492, 20037,
21451, 8940.

Nr. 8 — serie: 242, 3510, 5719, 5367, 6481,
7292, 12817, 13626, 15340, 16717, 16753, 17443,
19258, 21715.

Nr. 11 — serie: 1435, 1666, 3226, 4919, 4548,
10274, 10922, 12489, 12710, 14617, 17888, 19278,
20217, 21243, 21773.

Nr. 14 — serie: 2070, 4460, 7855, 10846, 10717,
13584, 14152, 14319, 14786, 17408, 20496, 20954,
26713, 21115, 22572.

Nr. 18 — serie: 1446, 3258, 3751, 4094, 7905,
7770, 8236, 16747, 17128, 18856, 18765, 18925,
18179, 20067, 21386.

Nr. 20 — serie: 77, 787, 1768, 1537, 2999,
2106, 3259, 3681, 4425, 4645, 5030, 5272, 5460,
6998, 6216, 7637, 7685, 7403, 8653, 8038, 8539,
10971, 10956, 10807, 11064, 12298, 12471, 13058,
13950, 13639, 14306, 15660, 16574, 16691, 16228,
17601, 19136, 19269, 20176, 21826, 21843, 21251,
22796, 22637, 22098.

Nr. 21 — serie: 1282, 1980, 8406, 8493, 8730,
10588, 11755, 14414, 15790, 16155, 16777, 16825,
17714, 21115, 22207.

Nr. 22 — serie: 1154, 1693, 2990, 2725, 4326,
5705, 5851, 7924, 7386, 9153, 9240, 10369, 12881,
15495, 15682, 16146, 16960, 19673, 19494, 20637,
20471, 21220, 22630, 22384.

Nr. 25 — serie: 1674, 5201, 6369, 7145, 10420,
11897, 12769, 12214, 13573, 14911, 15242, 18823,
19665, 19950, 22394.

Nr. 27 — serie: 959, 5345, 8358, 8508, 8923,
9735, 10993, 11124, 11456, 11953, 14987, 16336,
17215, 20225, 21043.

Nr. 31 — serie: 181, 1941, 1349, 2832, 3482,
4376, 6346, 7862, 8365, 13765, 16705, 18304, 18132,
19980, 21130.

Nr. 32 — serie: 1692, 3230, 5310, 5368, 6978,
8474, 10134, 10925, 11168, 12127, 14081, 17082,
18672, 20011, 21096.

Nr. 36 — serie: 738, 2969, 2683, 2309, 4597,
7049, 7431, 13007, 13462, 14852, 16156, 17028,
18216, 21708, 21514.

Nr. 38 — serie: 6165, 7057, 10146, 10384,
10181, 11906, 11985, 12646, 12323, 13838, 14440,
18129, 18680, 18970, 20930.

Nr. 40 — serie: 104, 573, 4284, 5278, 7986,
7093, 8822, 12228, 12776, 13271, 14465, 15928,
15138, 16154, 21149.

Teatr Muzyczny LUTNIA

w czwartek 10 b. m. wystąpi

W. WALTER

w otoczeniu swego zespołu.

Uczczenie pamięci Wojciecha Bogusławskiego

W związku z mającym nastąpić w dniu 27-
bm, odsłonięciem pomnika twórcy Sceny Naro-
dowej Wojciecha Bogusławskiego, Związek Arty-
stów Scen Polskich wystosował do swych człon-
ków okólnik, w którym czytamy m. in.:

„X Walny Zjazd Delegatów ZASP. uchwalił: Powziąć inicjatywę wystawienia pomnika Woj-
ciecha Bogusławskiego, w związku z przypada-
jącą, dnia 28 lipca 1929 r. setną rocznicą zgo-
nu Twórcy Teatru Narodowego”. Wniosek zo-
stał uchwalony.

Od czasu tej znamiennej uchwały minęło 8-
lat. Nieprzewidziane trudności nie pozwoliły
w uchwalonym terminie dokonać zamierzonego
dzieła. Obecnie, dzień 27 września 1936 roku
zostanie zapisany w historii Teatru Polskiego,

gdyż w tym dniu Polscy Aktorzy wniosą wspa-
niały pomnik, który będzie dokumentem wdzię-
czności i czci dla tego, który był twórcą i oj-
cem Sceny Narodowej.

Pragniemy, aby ta uroczysta chwila by-
ła prawdziwym świętem nie tylko dla kolegów
stolicy, ale dla aktorstwa polskiego, rozsiadanego
po całej Rzeczypospolitej.

Waszej inicjatywie polecamy uczczenie tego
dnia w miastach, w których znajdują się wasze
teatry. Czy to będzie akademija, urządzona spe-
cjalnie w tym celu, omawiająca zasługi Woj-
ciecha Bogusławskiego, czy odpowiednio przed-
stawienie, niech w tym dniu dowiedzą się wszy-
scy, kto był Wojciech Bogusławski i kim był dla
Sceny Polskiej.”

Pierwsi austriaccy rekruci



W Austrii na zasadzie wprowadzonej ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym odbył się niedawno pierwszy pobór rekrutów. Na ilustracji — pierwsi rekruci.

Wieści i obrazki z kraju

Postawy

— OTWARCIE I POSWIECENIE GIMNAZJUM. W niedzielę 6 bm. odbyło się otwarcie prywatnego koedukacyjnego T-wa „Oświata“ w Postawach. O godz. 11 rano w miejscowym kościele parafialnym ks. proboszcz Maciejowski odprawił uroczyste nabożeństwo, wygłaszając przy tym podniosłe kazanie. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz i społeczeństwa oraz młodzież szkolna, która przybyła do kościoła z orkiestrą.

W godzinach popołudniowych odbyło się poświęcenie lokalu gimnazjum, którego dokonał ks. prob. Maciejowski. W wygłoszonym przemówieniu ks. Maciejowski nawiązał do tradycji, przekazanej przez dawne kolegium OO. Pijarów, którzy przed 100 laty w tym samym gmachu utrzymywali w Postawach szkołę średnią, później zamkniętą przez rządyaborcze. Następnie mówca podkreślił nawiązanie do tradycji społeczeństwa zrozumienie potrzeby istnienia nowej placówki kulturalnej, co znalazło swój wyraz w przezwyciężeniu wszystkich trudności, związanych z zorganizowaniem tego gimnazjum.

Imieniem władz państwowych życzył pomyślnego rozwoju nowootwartemu gimnazjum wice starosta Białkowski oraz imieniem Towarzystwa „Oświata“ p. mjr. Strumiłło.

Po akcie poświęcenia odbyło się w Domu Ludowym zebranie informacyjne dla szerszych warstw społeczeństwa, na którym to zebraniu wygłoszili przemówienia p. dyrektor gimnazjum Witkowski, p. inspektor szkolny Radyski oraz wiceprezes T-wa „Oświata“ p. mjr. Strumiłło.

Należy dodać, że w roku bieżącym została uruchomiona jedynie I klasa o dwóch równoległych oddziałach, liczących 65 uczniów, co wskazuje na to, że sprawa utworzenia gimnazjum w Postawach była już całkowicie dojrzała i posiada warunki dalszego normalnego rozwoju.

— POKŁÓLI ULANA. W dniu 6 b. m. około godz. 20,30 na ulicy Bazylijskiej w Postawach 5 osobników napadło na ulana Franciszka Kolesińskiego, rozmawiającego w tym czasie ze Stanisławą Kobiakówną. Napastnicy zadali Kolesińskiemu 3 rany nożem. Ustalono, że jednym z napastników był Leon Łopuszyński, m-c Postaw, który również doznał obrażeń cieleśnych, wskutek czego pozostaje obecnie w łóżku.

Głębokie

— PIELGRZYMKA Z DZIŚNIEŃSZCZYNY W WILNIE. W dniu 8 b. m. około godz. 2,20 wyruszył z Głębokiego do Wilna pociąg popularny, wiozący około 1000 osób. Uczestnicy wycieczki złożyli hołd Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rosie, odbędą pielgrzymkę do Kalwarii i wezmą udział w uroczystościach związanych z jubileuszem Ks. Arcybiskupa Metropolity wileńskiego Romualda Jambrykowskiego. Wycieczka powróci do Głębokiego 11 b. m.

Mołodeczno

— KRWAWA BÓJKA. Aleksander Anop, m-c wsi Zamość, w dniu 4 b. m. zameldował, że w dniu 12 sierpnia w czasie bójki na tle porachunków osobistych Teodor i Bazyl Borzejkowie ze wsi Dziemiesze, gm. połoczańskiej, dotkliwie go pobili i zadali mu 2 rany siekierą i widłami.

Brasław

— BUDOWA SZKÓŁ W POW. BRASŁAW-SKIM. Budowa szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w powiecie brasławskim postępuje w szybkim tempie napród. Wszystkie projekty zostały już zatwierdzone przez Urząd Wojewódzki, z wyjątkiem szkoły w Druń, której projekt w szczegółach opracowuje wydział komunikacyjny — budowlany Urz. Wojewódzkiego, ze względu na to, że ma to być większy gmach 7-klasowej szkoły powszechnej, liczącej 10 oddziałów.

We wszystkich miejscowościach, gdzie projekty zatwierdzono, przystąpiono już do budowy fundamentów, które zostaną zakończone w ciągu miesiąca września.

W dniu 3 bm. odbyło się walne zebranie członków Koła Zw. Młodej Wsi w Kirylinie, gm. słobódzkiej, na którym postanowiono przeznaczyć 30 proc. ogólnych wpływów Koła na potrzeby szkoły powszechnej w Kirylinie.

Poza tym Koło przyjęło pod swoją opiekę 6 najbardziej potrzebujących uczniów tej szkoły, dając im

68 tysięcy otrzymali pogorzelcy w Szarkowszczyźnie

Pow. Zakł. Ubezp. Wzaj. wypłacił pogorzelcom w Szarkowszczyźnie, pow. dziśnieńskiego, całkowitą sumę ubezpieczeniową w kwocie zł. 68,000. Obecnie pogorzelcy w szybkim tempie przystają

do odbudowy. Jak wiadomo, pożar w Szarkowszczyźnie pochłonął przeszło 100 najbardziej potrzebujących rodzin dachu nad głową, niszcząc jednocześnie cały dobytek.

Grodno

— SEZON TEATRU MIEJSKIEGO W GRODNI. SEZON rozpocznie się 15 b. m. wystawieniem dramatu Roztworowskiego „Kaligula“. Zespół artystów został już skompletowany. Próby rozpoczęły się w dniu 5 b. m.

— WIEC ANTYKOMUNISTYCZNY. W dn. 4 bm. w Skidlu, pow. grodzieńskiego, odbyło się zebranie manifestacyjne, które przekształciło się w wiec ludności miasteczka. Wiece odbył się na rynku. Mieszkańcy m. Skidla wynieśli rezolucję potępiającą działalność komunistów w Polsce, żądając wyjęcia z pod praw komunistów, którym udowodniono, że prowadzą działalność wywrotową, szkodliwą dla państwa.

Budowa rzeźni w Głębokiem

W dniu 5 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej m. Głębokiego. Poza omówieniem spraw bieżących, dyskutowano nad sprawami gospodarczymi i ekonomicznymi miasta oraz wniesiono poprawki do budżetu administracyjnego miasta i przedsiębiorstw miejskich, który zamyka się globalną sumą zł. 281,185. Na po-

siedzeniu tem powzięto uchwałę zaciągnięcia pożyczek z Funduszu Pracy w wysokości zł. 17,00 i z Wydziału Powiatowego w wysokości zł. 14,000 na wykończenie budowy rzeźni miejskiej, która ma być częściowo uruchomiona 1 października r. b. Dotychczas Fundusz Pracy przydzielił na budowę rzeźni kwotę zł. 66,000.

Śmierć dziecka

We wsi Haniewicze, pow. grodzieńskiego, runął komin domu niejakiego Kryszalowicza, przygniatając 6-cioletniego synka Kryszalowicza, który bawił się w pobliżu domu z innymi dziećmi.

Z pod gruzów komina wydobyto dziecko z połamanymi nogami i strąską czaszką. Przyczyną runięcia komina było uszkodzenie w czasie ostatniej burzy, która przeszła nad wsią.

Robotnica w pasie transmisyjnym

W dn. 3 bm. w majątku Łosośna, gm. Kuźnica, pow. grodzieńskiego, w czasie młócenia zboża lokomotywą została porwana pasem rozpiętym robotnicą Aniela Zdanowicz, której ko-

ło złamało obojczyk, a pas urwał ucho. Przyczyną wypadku była własna nieostrożność robotnicy. Poszkodowaną przewieziono do szpitala miejskiego w Grodnie.

Płoną zbiory

Dnia 6 b. m., w godzinach wieczornych, władze bezpieczeństwa w Postawach zostały zaalarmowane wielką łuną pożaru, widoczną z odległości kilkunastu km. Okazało się, że paliła się stodoła z tegorocznymi zbiorami we wsi Łaposie, gm. postawskiej. Poszkodowany, Mikołaj Pauziecz, oblicza straty na sumę zł. 1,600.

6 b. m. pomiędzy godz. 19 a 20 w folw. Winołowo, gm. rzeszańskiej spaliła się stodoła ze zbiorami i martwym inwentarzem Adolfa Łozowskiego. Poszkodowany oblicza straty na zł. 10,000.

We wsi Borówki, gm. postawskiej, w dniu 5 b. m. wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem podczas suszenia lnu spaliła się łazienka Włodzimierza Nikiporowicza.

We wsi Łaposie, gm. postawskiej, w dniu 6 b. m. spaliła się stodoła z tegorocznymi zbiorami Mikołaja Pawinicza.

Światowa kronika gospodarcza

OGÓLNA

— WZROST OBROTÓW HANDLU ŚWIATOWEGO. Sekcja gospodarcza Ligi Narodów wydała druk „Przegląd gospodarki światowej za rok 1935“, w którym stwierdza, że obroty światowego handlu w r. 1935 wykazały wzrost w porównaniu z r. 1934 o 4 proc. Po raz pierwszy zatem od 1929 r. statystyka handlu światowego notuje powiększenie obrotów.

Podkreślić trzeba, że obroty na terenie Europy rozwijały się znacznie słabiej niż na terenie innych kontynentów. Handel europejski wykazał spadek w wartości złota o 2 proc., podczas gdy handel pozaeuropejski wzrósł o przeszło 6 proc. w wartości złota. Także, jeśli chodzi o obrót towarowy, wykazywał on w Europie nieznaczny wzrost w porównaniu z 1934 r., w przeciwieństwie do obrotów towarowych reszty kontynentów, które wzrosły o 20 proc.

Nepomyślny rozwój handlu w Europie przy pisze należy, zdaniem ekonomistów, coraz szerzej stosowanemu ograniczeniu dewizowym oraz nastawieniu polityki handlowej, która prowadzi do zawierania umów bilateralnych.

POLSKA

— ZNACZNY WZROST SPOŻYCIA CUKRU W LIPCU. Jak wiadomo, od początku br. daje się zauważyć w Polsce systematyczny wzrost spożycia cukru. Z ogłoszonych ostatnio danych statystycznych wynika, że w m. lipcu spożycie cukru w Polsce poważnie się zwiększyło i wyniosło 523,9 tys. q. wobec 386,2 tysięcy q. (wartość cukru surowego) w lipcu ub. r. Wywóz cukru w miesiącu sprawozdawczym wynosił 48,9 tys. q. wobec 115,8 tys. q. przed rokiem. Zapasy cukru na dzień 1 sierpnia br. były mniejsze, niż przed rokiem (1,223 tys. q. wobec 1,419,5 tys. q. przed rokiem).

— KOSZTY UTRZYMANIA W SIERPNIU. Główny Urząd Statystyczny donosi, że Komisja do badania zmian kosztów utrzymania ustaliła, iż koszty utrzymania rodziny pracowniczego w m. sierpniu zmniejszyły się o 0,2 proc. w porównaniu z lipcem br.

FRANCJA

— POGŁOSKI O ZAOSTRZENIU NIEOFICJALNYCH UTRUDNIENI DEWIZOWYCH WE FRANCJI. Zmniejszanie się zapasu złota od szeregu tygodni w Banku Francji wywołało pewne zaniepokojenie w kołach finansowo-politycznych Paryża. W związku z tym „Le Capital“ przypuszcza, iż nie jest wykluczone wzmocnienie przez rząd francuski kontroli, stosowanej na razie w sposób dobrowolny i we własnym zakresie przez banki, które na skutek apelu Banku Francji i Związku Bankierów starają się powstrzymać swoich klientów od wszelkich transakcji walutowych, nie mających charakteru ściśle handlowego.

NIEMCY

— NOWE ZASADY BUDOWNICTWA W NIEMCZECH. Dr. Lev przemawiając w Essen oświadczył, że narodowo-socjalistyczny program budowlany przewiduje budowę około 5 milionów nowych mieszkań. Budowane będą osiedla różnych typów przy uwzględnieniu jednak zasady, że w każdym z domów mieszkalnych mieścić się będą przedstawiciele różnych zawodów. Zasada ta przekreśla dotychczasową praktykę budowania kolonii robotniczych, urzędniczych i t.p.

Ludwik Weinert Wilton

PANTERA

Powieść sensacyjna

A teraz skończyło się również zajęcie w teatryku „Parisiana“. W tej chwili niebawem ją to martwiło, ponieważ pochłaniała ją w zupełności zagadkowa sprawa, dzięki której znalazła się za temi murami.

Minał wieczór i zapadła noc, a Grace tego nie dostrzegła. Nieruchomo oczyma wpatrywała się w potężne korony drzew i nieprzeniknioną gęstwinę zdżiczalego parku. W pewnym miejscu zielony gąszcz pozwalał dostrzec bielejący w głębi mur i z tej właśnie strony od czasu do czasu dobiegało przeciągłe wycie. Dziewczyna nie zwracała na nie wcale uwagi. Nie zauważyła również, że strzęp nieba, widoczny z jej okna, staje się coraz czarniejszy i czarniejszy i dopiero oślepiająca błyskawica przeraziła ją swą nagłością.

Zaraz potem deszcz lunął grubymi, rzęsimi strugami na spragnioną ziemię i Grace, przyłożywszy głowę do klatki, chłodziła bolące, rozpalone czoło.

W pewnej chwili dostrzegła jakiś cień wylaniający się z gęstwy i prześlizgujący się w stronę domu, a po kilku minutach znów wracający tą samą drogą. Z kolei pojawił się tuż za nim drugi i obydwaj zniknęli w zaroślach. Zaraz potem rozległo się coś, jakgdyby krótki, przylumiony krzyk, ale wszystko to przysłiznęło się po jej świadomości, jak sen.

Naraz jednakże uświadomiła sobie, że nie śni.

Od tej strony, gdzie przeświecał biały mur, rozległo się przeraźliwe wycie i Grace ujrzała obraz niesamowity: dwa wielkie koty z dzikim pomrukiem sa-

21

dziły przez dziedziniec ku drugiej stronie muru, a obok nich biegł, trzymając je na smyczy, półnagi mężczyzna oraz jeszcze jeden, z grubą pałą w ręku.

Był to jakgdyby fragment jakiegoś strasznego polowania. Nerwy odmówiły wreszcie Grace posłuszeństwa. Krzyknęła przeraźliwie, zakryła oczy dłońmi i uciekła w głąb pokoju.

Zaraz potem rozległo się osobliwe, głuche brzęczenie i dziewczyna w szalonym zdumieniu ujrzała, że podłoga opuszcza się powoli nadół. A wraz z nią cały pokój ze wszystkim, co w nim było.

Aubrey Rayne stał na korytarzu, przy otwartych drzwiczkach niewielkiej szafki i naciskając guzik w pełnym napięciu milczenia wsłuchiwał się w szum motoru. Niezliczoną ilość razy wypróbował w ciągu ostatnich tygodni działanie ciężkiego dźwigu, nie mógł się jednak pozbyć uczucia pewnego niepokoju, kiedy teraz niezwykle to urządzenie spuszczało w podziemia młodą dziewczynę i chorego człowieka. Evans w swoim luźnym rzuconym planie przewidział urządzenie takiej windy w Spittering Farm i niejednokrotnie podkreślał, jak bardzo mu na niej zależy. Aubrey wprawdzie doniedawna nie mógł zrozumieć, jaki cel może mieć budowanie takiej windy, ale teraz zdawał się tego domyślać. Z nieznanej strony groziło jakieś strasliwe niebezpieczeństwo, którego ofiarą padł Evans przed kilkoma dniami i które teraz znów odnalazło jego zaginiony ślad. Zatruty boleć szczęśliwie minął się z celem, ale każda chwila mogła przynieść nowy zamach. Na wszelki wypadek było więc rzeczą wskazaną, ażeby ranny oraz dziewczyna z panterą znaleźli się w bezpiecznej kryjówce.

Rayne zamknął wreszcie szafkę i zaczął niecierpliwie chodzić po korytarzu. Minał jednak dobra godzina, nim Piotr wrócił ze swojej wyprawy. Na twarzy jego malowało się zdumienie i zmieszanie.

— Znaleźliśmy go — powiedział ochryplym gło-

sem. — Znów w lasu. Był tak samo uderzony, jak Al. Ale tym razem udało się lepiej i czaszka jest zmiażdżona. Nie żył już, więc zostawiliśmy go na miejscu — rzucił na młodego człowieka niepewne i pytające spojrzenie. — Deptaliśmy mu przez cały czas po piętach i wszystko musiało się rozegrać w odległości conajwyżej dwustu kroków od nas.

— Evans i dziewczyna są na dole — zauważył Rayne spokojnie — na wszelki wypadek trzymaj pan broń w pogotowiu i powiedz Mamedowi, żeby miał oczy otwarte.

Mniej więcej w tym samym czasie Bill Short, wysmukły, muskularny mężczyzna o niebawem wprost zwinności, zbliżył się do pierwszych domów Chesterhills. Pół godziny biegł przez pola po oślizgłym gruncie i teraz dopiero odważył się zatrzymać i rzucić naokoło badawcze spojrzenie.

Kiedy wszystko okazało się w porządku, ruszył ku drugiej stronie osiedla i pchnął małą furtkę, prowadzącą do stojącego na uboczu niebieskiego domku.

Nie zapalając światła, namacał w wąskim korytarzu drzwi na prawo, wszedł do pokoju, zamykając go od środka na klucz, zasłonił starannie okna, a potem z pod przemoczonego płaszcza wyciągnął dwa przedmioty, które przy świetle latarki kieszonkowej szybko ukrył w zrecznie zamaskowanej dziurze pod progami. Jednym z tych przedmiotów był osobliwego kształtu, prymitywnie sporządzony nóż, a drugim, dziwna, olbrzymia rękawica o sporej wadze, która z chrzęstem zniknęła w schowku.

ROZDZIAŁ IX.

Algernon Street w Londynie to zabudowana sympatycznymi jednorodinnymi domkami boczną uliczką, po której wszystkie nowiny rozchodzą się z szybkością błyskawicy.

(D. c. n.)

KRONIKA

Środa

9

Wrzesień

Dziś: Gorgonjusz, Piotra Kl.
Jutro: Mikołaja z Tolentynu W.
Wschód słońca — godz. 4 m. 40
Zachód słońca — godz. 5 m. 54

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B.
w Wilnie z dnia 8.IX. 1935 r.

Cisnienie 748.
Temperatura średnia +12.
Temperatura najwyższa +17.
Temperatura najniższa +11.
Opady 5,9.
Wiatry poł.-zach.
Tendencja: spadek, potem wzrost.
Uwagi: pochmurno, deszcz.

— PRZEPowiednia pogody według PIM'a
do wieczora dnia 9 bm.: pogoda o zachmurze-
niu zmiennym, z przelotnymi deszczami. Chłód-
mo. Porywiste wiatry z kierunków zachodnich.

DYŻURY APTEK.

Turgiele i Podmiejskich — Niemiecka 15;
Romecki — Wileńska 8; „Apoznikow — Za-
walna, róg Sokołowski; Sokołowski — Tyzen-
bauzowska; Kaca, róg Nowogrodzkiej i Pił-
sudskiego; Narbut — ul. Świętojańska.

KOMFORTOWO URZĄDZONY

Hotel St. GEORGES
w WILNIE

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

— DO HOTELU GEORGESA: Mackiewicz
Kondrat — z Warszawy; dr. Gail Georg — z
Berlina; adw. Horbaczewski Zygmunt — z
Grodna; Smolka Kazimierz — z Warszawy; Ey-
marowiczowa Wanda — z maj. Oberek; Bor-
kowska Jadwiga — z Warszawy; Wielblond
Mojżesz — z Warszawy; sen. Terlikowski Kon-
stanty — z Grodna; Gierszyński Witold — z
Warszawy; Żuk Stanisława — z Warszawy;
Biszwski Józef ziemianin z m. Lyntupy; Zie-
liński Michell i Isabelle — z Paryża; Żilinskas
Mikołaj — z Kowna; Koźmiński Marja i Anna
z Warszawy; Benislowski Michał — z Warsza-
wy; Brodzisz Adam art. film. z Warszawy; Bog-
da Marja art. film. z Warszawy; Nasfeter Hele-
na z Warszawy.

HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorządny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

SPRAWY SZKOLNE.

— SHELLEY'S INSTITUTE. Mickiewicza 4
m. 12 II piętro. Zapisy na kursa angielski, fran-
cuskie, niemieckie przyjmuje kancelaria codzien-
nie od 11—13 i od 6 do 8 wiecz.
Wpis 5 zł. 50 gr. CZESNE 8 złotych miesięcz-
nie. Trzedyńcy państwowi 5 zł. 50 gr. BEZ WPI-
SU. Stypendjum do Londynu otrzymują studen-
ci składający egzamina CELUJĄCO.

WOJSKOWA.

— NAJBliższe DODATKOWE POSIEDZE-
NIE KOMISJI POBOROWEJ wyznaczone zosta-
ło na 16 września. Stawić się winni wszyscy
mężczyźni, którzy we właściwym czasie nie ure-
gulowali swego stosunku do wojskowości.
Komisja urzędować będzie w lokalu przy ul.
Bazylijskiej 2.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— W CELU ZEBRANIA NIEZBDNYCH ZA-
RĄDOWI GŁÓWNEMU ZWIĄZKU OFICE-
RÓW REZERWY MATERJAŁÓW w jego pra-
cach w walce z bezrobociem wśród członków
Związku, Zarząd Koła wzywa bezrobotnych
członków do przybycia do dnia 15 października
ka 1936 r. do Sekretariatu (ul. Orzeszkowej
11—a m. 1) w godzinach od 18—20, celem wy-
pełnienia kwestionariusza. Termin nieprzekra-
czalny.

RZEMIEŚNICZA

— BURSA DLA TERMINATORÓW. Instytut
Rzemieślniczy w Wilnie, chcąc przyjść z pomo-
cą terminatorom, przybywającym z prowincji
do Wilna, organizuje bursę, która pomieści na
razie do 40 osób. Opłaty w bursie będą mini-
malne, przytem do 70 proc. chłopców będzie
korzystało z niej bezpłatnie. Do bursy będą
przyjmowane ci chłopcy, którzy wstąpią do ter-
minu do zakładów rzemieślniczych w Wilnie
albo będą pobierali naukę we wzorowych war-
szatach Instytutu.

Zakład sad — Kupujesz drzewka owocowe
Wstap i poradź się z nami
Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych
Wilno. Zawalna 28. — Wl. J. KRYWKO
Tel. 21-48. Porady fachowe bezpłatnie

Koncesjonowane przez Kuratorium
Kursy Maturalne
im. St. Żeromskiego
Wykłady na Kursach w-g progr. gimnazjów.
Przygotowują do egzaminów w zakresie
wszystkich klas gimnazjalnych.
System półroczny. Ceny niskie.
Adres: Mickiewicza 19, tel. 21-08

ZEBRANIA I ODCZYT.

— ODCZYT. W domu Sodalicyj Marjańskich
(Zamkowa 8, II p.) odbędzie się we środę dn. 9
bm. o godzinie 7 wieczorem odczyt s. Benedyk-
ty-Wiesławy Woyczyńskiej p. t. „Niewidomy,
jako apostoł“. Wstęp dla członków Sodalicyj
Marjańskich i sympatyków.

— REFERAT insp. ŁOPATY O STANIE
OPIEKI NA ZIEMIACH Wschodnich. W
W związku z pobylem inspektora minister-
jum opieki społecznej Stefana Łopaty w dniu
11 września rb. (piątek) o godz. 18 w lokalu
Rodziny Urzędniczej (ul. Wileńska 33 Stowa-
rzenie Techników) zostanie przez niego wy-
głoszony referat, ilustrujący stan opieki zakła-
dowej w Polsce, ze specjalnem uwzględnieniem
ziem wschodnich.

Jednocześnie zostanie poruszona sprawa
wprowadzenia obecnie nowej formy opieki
przez umieszczanie dzieci w rodzinach. Po re-
feracie dyskusja.

Instytucje lub osoby, interesujące się tym
tematem, a które nie otrzymały powiadomienia,
mogą otrzymać karty wstępu na miejsce. Wstęp
wolny.

— ZARZĄD ZRZESZENIA ASYSTENTÓW U.
S. B. niniejszem powiadamia wszystkich człon-
ków Zrzeszenia oraz wszystkie pomocnicze siły
naukowe USB, niezrzeszone, o zebraniu ogólnem
w sprawie przyłączenia się do akcji zbiórki na
Fundusz Obrony Narodowej, które odbędzie się
we wtorek dnia 15 września b. r. o godz. 18
w pierwszym terminie, a o godz. 18 min. 30 w
drugim terminie (ważne bez względu na liczbę
obecnych), w Sali 2. Gmachu Głównego USB.

RÓŻNE.

— KURS OPLG. W połowie września r. b.
Obwód Miejski LOPP. rozpoczyna kurs obrony
przeciwlotniczo — gazowej III kategorii, ogólny.
Informacji, dotyczących warunków przyjęcia
na kurs, udziela biuro Obwodu (ul. Żeligow-
skiego 4) w godzinach urzędowych oraz wiec-
zorem od godz. 17 do 19.

Sprawa Sergjusza Prytyckiego

Sprawa Sergjusza Prytyckiego, członka partii
komunistycznej, skazanego przez Sąd Okręgowy
w Wilnie za usiłowanie zastrzelenia świadka
Jakoba Strelecza podczas rozprawy przeciwko
17 oskarżonym o komunizm, na karę śmierci
przez powieszenie, odbędzie się w Sądzie Ape-
lacyjnym 7 października.

Bronić będą adwokat Duracz z Warszawy i
Chill z Wilna. (e).



Wiadomości radjowe

REPORTAŻ RADJOWY

z Zakładu dla niewidomych w Laskach.
Zakład dla niewidomych w Laskach, jak to
zresztą wszystkim jest wiadomo, gromadzi nie-
tylko dzieci i młodych ale również i ludzi star-
szych, ułatwiając tym najniezsześliwsiemu ko-
rzyśtanu z życia. Ci, zdawałoby się wyrzuceni
poza nawias życia ludzie, uczą się tam praco-
wać na siebie, kształcą się i bawią wspólnie.
Nastrój w Laskach jest pogodny. Reportaż ra-
djowy przeprowadzi Antoni Bohdziewicz z Za-
kładu dla niewidomych w Laskach dnia 9 wrze-
śnia o godz. 20,25. Dzięki niemu wszyscy radjo-
słuchacze poznają bliżej życie ociemniałych.

„RIKI-TIKI-TAWI“

radjowa audycja muzyczna.

Dnia 9 września b. r. o godz. 22,25 nadaje
Pozgłosnia Lwowska audycję p. t. „Riki-Tiki-
Tawi“, opracowaną przez Celinę Nahlk i Zofię
Szafranową, które też będą jej wykonawczy-
ni. Jest to druga skolei audycja z cyklu
ilustracji muzycznych do „Księgi dżungli“ Ru-
dyarda Kiplinga. Cykl ten — to próba uprzy-
stępnienia najszerzszym masom radjosłuchaczy
muzyki nowoczesnej. Pierwsza tego rodzaju au-
dycja „Taniec słoń“ nadana przed kilku mie-
siącami po śmierci R. Kiplinga wywołała żywe
echo wśród radjosłuchaczy. „Riki-Tiki-Tawi“
odzwierciedla w muzyce walkę ichneumona Riki-
Tiki-Tawi z grzechotnikiem. Oryginalny temat,
nowoczesna muzyka i artystyczne powiązanie
muzyki ze słowem, stwarzają bardzo interesują-
cą całość.

NIEMIECKIE TRIO POZNAKA w radjo.

Na podstawie wzajemnej wymiany artysty-
cznej przybywa obecnie do Warszawy znane
powszechnie i cieszące się w Niemczech dużą
popularnością Trio Poznania. Zespół ten przed-
stawi się polskiej radjopubliczności w środę 9
b. m. o godz. 21,30 w programie złożonym z:
Tria G-Dur Haydna oraz z utworu o charakte-
rze typowo słowiańskim — „Dymki-Trio“, Dwor-
zaka.

KURJER SPORTOWY

Szczawiński (WKS. Jagiellonja) mistrzem Wilna

Mistrzostwa tenisowe Wilna odbyły się w
niedzielę i poszły już do historii. Smutne są
losy naszego tenisa, od dobrych już paru lat nie
mamy zupełnie dobrych graczy, sytuacja jest
poprostu beznadziejna. Łobodowski, Kewes, Bu-
kowski i paru jeszcze, stary weteran Grabowiec
ki to cała nasza śmietanka.

Goście grają dużo lepiej od naszych mi-
strzów, taki Szczawiński, młody sympatyczny
zawodnik robił co chciał na korcie i wygrywał
również wszystkie konkurencje.

Dłaczego w Wilnie biały tor słaby reprezen-
tuje poziom?

Może jesteśmy sami winni, może zło leży
gdzieś dalej, w Warszawie, która po macoszemu
opiekuje się naszym młodem narybkiem, nie
organizuje ciekawych imprez, w których spoty-
kaliby się mistrzowie z młodem raketami, ko-
rzystaliby wtedy nawet kibice. Może byłoby le-
piej, żeby władze centralne wogóle dały spo-
kój Wilnu, przestalibyśmy płacić pańszczyźnia
ne składki i robilibyśmy sami na własną rękę
jakieś imprezy.

Najlepszym dowodem „opieki“ był fakt bra-
ku obiecanych i obstawianych zawodników,
stołecznych, przyjechali mli grodnianie i biało-

stocznani, warszawiaków zaś reprezentujących
bez wątpienia lepszą klasę, ani na lekarstwo.

No ale o tem dość. Wróćmy do samych za-
wodów.

Mistrzem w grze pojedynczej został Szcza-
wiński (Jagiellonja) który po ładnej grze poko-
nał Łobodowskiego 6:1, 6:4, 6:4 i dokompleto-
wał do swych sukcesów ładny tytuł mistrzów
ski.

W grze pojedynczej pań sytuacja przedsta-
wiała się dla Wilna poprostu tragicznie, nasze
zawodniczki odpadły już w pierwszych grach.
Finał wygrała Pułłowska (Grodno) bijąc Denis-
sową 6:4, 4:6, 6:1.

Największym ubóstwem była gra podwójna,
okazało się, że w Wilnie nie ma dwóch chę-
tnych graczy, którzy chcieliby stanąć do tej kon-
kurencji, trzeba było Kewesowi szukać partnera
wśród gości. Skombinowana dwójka ad hoc za-
grała i wygrała i to 6:0, 6:3. Przeciwnicy byli
słabsi o klasę od mistrzów.

Na powyższe zawody ofiarowali nagrody
prof. Pawłusz, prof. Jundziłł i miejscowe firmy
sportowe Zdanowscy, Prużan, Kalita, Dinces,
Rubber i Lech.

„Makabi“ domaga się 1000 zł. odszkodowania od Śmigłego...

Na wczorajszej wokandzie Sądu Grodzkiego
w Wilnie znalazła się sprawa, która niewątpli-
wie szeroko zainteresuje sfery sportowe naszego
miasta.

Jest nią sprawa powództwa cywilnego, wyto-
czonego przez centralę związku „Makabi“ w
Polsce, przeciwko wojskowemu klubowi sporto-
wemu „Śmigły“ w Wilnie w kwocie 1000 zł.

Tło sprawy jest następujące:
Ub. roku w jesieni, WKS. Śmigły zakontrak-
tował do Wilna na dwa spotkania reprezentację
piłkarską Związku Makabi w Polsce, sądząc
że zawody te pod względem sportowym, jak też i
kasowym będą udane.

Nadzieje te zawiodły, a to z winy centrali
„Makabi“, która zamiast przysłać do Wilna
prawdziwej reprezentacji „poczęstowała“ nasze
miasto zlepkim graczami, w którym dominowali

mało zaawansowani technicznie gracze klubów
żydowskich okręgu białostockiego.

Publiczność w porę dowiedziała się o zawo-
dzie, wobec czego zawiodły również nadzieje
kasowe.

WKS. Śmigły nie dopłacił drużynie gości
100 zł, wychodząc ze słusznego założenia, że
kontrahent nie dotrzymał umowy.

Związek Makabi w Polsce stanął na innym
punkcie widzenia i wytoczył Śmigłemu powództ-
wo.

Wczorajsza rozprawa nie została zakończo-
na. Ponieważ wyłoniły się dla sądu pewne nie-
jasności, postanowiono sprawę odroczyć.

W wileńskim sądzie grodzkim była to bodaj
że pierwsza w dziejach naszego sądownictwa
sprawa „sportowa“. (e)

RADJO

WILNO.

ŚRODA, dnia 9 września 1936 r.

6,30: Pieśń; 6,33: Gimnastyka; 6,50: Fantaz-
je i arje operowe Giuseppe Verdi; 7,20: Dzien-
nik Por.; 7,30: Program „dzienny“; 7,35: Infor-
macje; 7,40: Muzyka poranna; 8,00: Audycja
dla szkół; 8,10: Przerwa; 11,30: „Chcesz mydło“,
dać jak straszdyło wylej wodę, wyrzuć mydło“,
muzyka; 11,57: Sygnał czasu; 12,00: Hejnał.
12,03: Skrzynka roln.; 12,13: Dziennik połudn.;
12,23: Muzyka operetkowa; 13,10: Chwilka gosp.;
dom; 13,15: Muzyka operetkowa; 14,15: Przer-
wa; 15,30: odcinek powieściowy; 15,38: Życie
kulturalne; 15,43: Z rynku Pracy i Ruch Stat-
ków; 15,45: Niezwykłe przygody Jędrka i Felka;
16,15: Koncert; 17,10: Muzyka kameralna; 17,50:
„Anegdota z życia Beethovena; 1800: Koncert
życzeń; 18,30: Skrzynka Ogólna 18,40: Koncert
rekl.; 18,50: Pogadanka akt.; 19,00: Koncert
21,25: Reportaż z zakładu dla niewidomych;
20,50: Dziennik Wiecz.; 20,55: Pogadanka akt.;
21,00: Koncert Chopenowski w wyk. St. Nie-
dzielskiego; Koncert kameralny; 22,10: Wiado-
mości sportowe; 22,25: Riki-Tiki-Tawi“
22,45: Muzyka taneczna; 22,55: Ostatnie Wiad

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Przedstawienie Teatru Miejskiego na Po-
hulance. Dzisiaj w środę wieczorem (punktual-
nie o godz. 8,15) na przedstawieniu po cenach
zniżonych, p-wtórzenie niezwykle sukcesowej
sztuki A. Randa „KTO ZABIŁ“.

— W sobotę bież. tygodnia dana będzie no-
wa premiera sezonu arcywesoła komedia fran-
cuskiego autora Feliksa Gandery, w świetnym
przekładzie Rabskiego „O pięć minut zapóźno“
(„Góra serca“).

— W piątek dn. 18 bm. odbędzie się w Te-
atrze na Pohulance jedyny koncert światowej
sławy śpiewaczki Ewy Bandrowskiej-Turskiej.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

Na otwarcie sezonu zimowego w Teatrze
„Lutnia“, które ma nastąpić w połowie bież.
miesiąca, przygotowuje się wystawienie opere-
ki Oskara Strausa „Teresina“, w której partję
tytułową śpiewać będzie Zuzanna Karin, artyst-
ka opery warszawskiej.

— WIECZÓR WŁADYSŁAWA WALTERA W
LUTNI. Świetny komik scen warszawskich, o-
raz jedyny komik filmowy Władysław Walter
będąc w tournée po całym kraju da w Wilnie
w czwartek 10 bm. jedyny wieczór o zupełnie
nowym programie, na który złożą się zarówno
jego znakomite skecze rodzajowe i charaktery-
styczne monologi jak i zespołu artystów nastę-
pujących: Geny Honarskiej, Mili Kamińskiej, Ro-
mualda Orlicza.

TEATR „NOWOŚCI“.

Teatr przy ul. Ludwiskiej „Nowości“ gra w
dalszym ciągu „Frontem do radości“.
Codziennie 2 przedstawienia: o 6.30 i 9.15.

Podziękowanie

Zarząd Wileńskiego T-wa Cyklistów i Moto-
cyklistów składa tą drogą najserdeczniejsze po-
dziękowanie:

- 1- Dyrekcji Sp. Akc. „Huty Szklane J. Stolle, Niemen“;
- 2) Firmie „Auto-Garaże“ w Wilnie;
- 3) Firmie M. Rabinowicz Foto — Skład w Wilnie;
- 4) P. Mikołajowi Ronczewskiemu — przedsta-
wicielowi motocykli F/N w Wilnie;
- 5) pp. A. Okulowiczowi i M. Kamenmacherowi — przedstawicielom motocykli BSA. i pol-
skich opor. „Stomil“ w Wilnie za laskawie ofia-
rowane wartościowe nagrody dla zwycięzców
zorganizowanego przez Towarzystwo raidu mo-
tocyklowego Wilno — Białystok — Wilno.

Zarząd T-wa składa również podziękowanie
p. inż. Ludwikowi Janowiczowi za przyjęcie
przewodnictwa i pracę w Komisji Sędziowskiej
raidu.

TEATR NA POHULANCE

Dziś o g. 8.15 wiecz.

KTO ZABIŁ?

Ceny zniżone

Na F. O. N.

Zł. 82,05 (zł. osiemdziesiąt dwa i 05 gr.) na
Fundusz Obrony Narodowej — składa Gimnaz-
jum Państwowe im. kr. Zygmunta Augusta w
Wilnie ze składek personalnych.

Nagły zgon starszki na ulicy

W niedzielę ok. godz. 2 na chodniku przed
cukiernią Rudnickiego na ul. Mickiewicza upa-
dła jakaś skromnie ubrana starszka. Z nosa i
z ust pociekła krew. Przechodnie podnieśli nie-
szczęśliwą. Na ich rękach zmarła. Przygodnie
obecny w cukierni lekarz stwierdził zgon.

Nagle zmarła mogła mieć około 70 lat. Zwo-
ki przewieziono do kosznic. Do wczoraj wie-
czorem nikt nie zgłosił się, by dowiedzieć się o
umarłej. Policja nie ustaliła jeszcze jej nazwi-
ska. (e)

INFORMATOR

MANUFAKTURA i SUKNO FABRYKA SUKNA A. RAPAPORT i S-wie S.A. Oddz. Wilno, Niemiecka 23. MAĆKOWIAK i ROMANČUK Wilno, ul. Wielka 47 „BŁAWAT POLSKI“ Wilno, Wielka 28, tel. 15-92 SZ. KREMER Wilno, ul. Niemiecka 27, tel. 813 CALEL NOZ Wilno, Niemiecka 19, tel. 890 „SUKNOPOL“ Wilno, Wielka 26 (w podw.) Sz. Jankielewicz i S-wie Wilno, Rudnicka 13, tel. 14-90 Bielskie Składy Fabr. Sukna HENRYK NOŻYCE Wilno, Niemiecka 5 PLATERY O. ZAŁKIND Wilno, Wielka 47, tel. 17-33 SALONY MÓD W. STAWSKA Wilno, Wileńska 32.	FUTRA HURTOWY SKŁAD FOK „LA FOURRURE“ Wilno, Wielka 56, tel. 21-84 S. FIN Wilno, Niemiecka 20, tel. 338 Egz. od roku 1910 J. KAPELUSZNIK Wilno, Niemiecka 29 Istnieje od roku 1887. HURTOWY SKŁAD FUTER CH. ŚWIRSKI Niemiecka 37, róg Rudn. tel. 828 Farbow. futer JAN PAWLAK S-to Jańska 6 GOT. UBRANIA „TANIOPOL“ Wilno, Wielka 15. POLSKI DOM ODZIEŻOWY WŁ. W. KOŃCZY Wilno, Wielka 21, tel. 22-46 SZ. NOZ Wilno, Niemiecka 29, tel. 10-95. ZAKŁ. KRAWIECKIE SZ. i J. KUNIN Wilno, Zawalna 24-1, tel. 18-85	GALANTERJA ZOFJA JANKOWSKA Wilno, ul. Wielka 15 FR. FRŁICZKA Wilno, Zamkowa 9, tel. 646 „JANUSZEK“ Wilno, ul. S-to Jańska 6 „BON-TON“ Wilno, Wielka 21 MARIA KOSINOWA Wilno, Mickiewicza 11 a WŁÓCZKI—WEŁNY i ROBOTY RĘCZNE „SOPHIR“ Wileńska 16 KAPELUSZE J. KAPELUSZNIK Wilno, Niemiecka 29 Istnieje od roku 1887. BLACHA ocynkowana i pomalowana TWO METALURGICZNE B-cia CZERNIAK i S-ka Wilno, Bazylińska 6, tel. 273. I. CHELEM S-cy Wilno, Końska 16, tel. 2-91	ELEKTRO-TECHN. i RADJO D. WAJMAN Wilno, ul. Trocka 17, tel. 7-81 L. KACEW Wilno, Stefańska 8, tel. 11-02 ESBROCK - RADJO W no, Mickiewicza 23, tel 18-06 „ELFA“ HERMAN SZUR i S-ka Wilno, Niemiecka 3, tel. 1111. BUDOWLANE J. LEWIN Wilno, Zawalna 37, tel. 9-74 CH. LEW Wilno, Zawalna 31, tel. 887 Kafłarnia w Jaszunach. „I. IHNATOWICZ Wilno, Zawalna 30 OKUCIA I NARZĘDZIA JÓZEF SZKOLNICKI Wilno, Wingry 21, tel. 669 ŻELAZO, GWOŹDZIE, RURY Br. CHOLEM Kwiatowa 5; tel.: 353, 17-94 230	KSIEGARNIE JÓZEF ZAWADZKI Wilno, Zamkowa 22, tel. 660 D. WAKER Wilno, Wielka 38, tel. 13-36 „ALFA“ Wilno, Wielka 16 „KULTURA“ Wilno, ul. Trocka 3. MAT. PIŚMIENNE WŁ. BORKOWSKI Wilno, Mickiewicza 5, tel. 372 M. RODZIEWICZ Wilno, ul. Wielka 9, tel. 625 „ELEONORA“ Wilno, ul. S-to Jańska 1 NACZYNNIA T. ODYNIEC wł. Malicka Wilno, Wielka 19 i Mickiewicza 6, tel. 424	OPTYKA I. IWASZKIEWICZ Wilno, Wileńska 25, tel. 16-84 „OPTYK RUBIN“ Dominikańska 17, tel. 10-58 FRYZJERNIE SALONY DAMSKIE I MĘSKIE „TRIO“ Wilno, Mickiewicza 29, tel. 19-72 WARSZAWSKY FRYZJERZY WACŁAW I JÓZEF Wilno, Wileńska 42, tel. 20-06 OBUIE I KALOSZE „DELTA“ Wilno, ul. Rudnicka 8. WACŁAW NOWICKI Wilno, Wielka 30 L. BORSKI Rudnicka 10 i Niemiecka 22 FOTOGRAFJE „FOTO - STUDIO“ B-cia SZER — ul. Wielka 30. RESTAURACJE „ASTORJA“ Mckiewicza 9.
---	---	--	--	--	---

Bądźcie ostrożni! Nie podnoście słuchawki! Przez telefon można nie tylko słyszeć ale być **PODPATRZONYM!**

Przekonacie się o tem JUTRO na premierze **pięknego filmu polskiego**

FREDEK USZCZĘŚLIWIA ŚWIAT

w Kinie „PAN“

RODZICE I DZIECI! Korzystajcie z ostatniego dnia konkursu!

SHIRLEY Dziś nieodwołalnie ostatni dzień

TEMPLE

jako **Mały buntownik**

Dziś chluba ekranu polskiego

ADOLF DYMSZA

w przepięknej komedji muzycznej **Dodek na froncie**

W pozostałych rolach Znicz, Cwiklińska, Hajama Grossówna, Cybulski, Orwid.

Chór Siemionowa Chór Dana

Najpiękniejsze melodie cygańskie i romanse. Nad program: Dodatki i aktualja.

SWIATOWID

Po raz pierwszy w Wilnie najnowszy wielki sukces w rewelacyjnym filmie p. t.

MARTY EGGERTH „KARJERA“

Szampański humor. Piękne melodie. Prześliczny balet

Ciekawa treść Nad progr.: Atrakcje i aktualja

OGNISKO Dziś! Arcydzieło muzyki i pieśni operetka Jana Strausa

„BARON CYGAŃSKI“

w roli gł. Adolf Wohlbrueck, Hansi Knotek, F. Kampers

Nadprogram: DODATKI DŹWIKOWE. Od dn. 2.IX.r.b. Pocz. seansów codziennie o godz. 4 pp.

HELIOS Wielki POLSKI film sensacyjny produkcji 1936 r.

TAJEMNICA PANNY BRINX

W roli głównej: Alma Kar, Lena Żelichowska, Dora Kalinówna, Grossówna, Żabczyński, K. Junosza Stępowski, Znicz, Chmielewski i inni.

Film jest pierwszorzędnym, a gra aktorów stoi na najwyższym poziomie (I. Kurj. Codzienny). Film demonstruje się jednocześnie w Warszawie Nadprogram: Atrakcje i aktualja. Pocz. o g. 4-ej

Nowości Teatr. art. - literacki ul. Ludwisarska 4

Inauguracja sezonu teatr. 1936-37 Progr. rew-jowy nr. 1

„FRONTOM DO RADOŚCI“

z udziałem najznakomitszych gwiazd scen warszawskich, Na czele KAROL HANUSZ. Po wyzdrowieniu u **Mela Grabowskiego** primadonna operetki warszawskiej znowu występuje Początek seansów o godz. 6.30 i 9.15 W niedziele i święta 3 seanse; 4, 6.30 i 9.15. W soboty kasa czynna od godz. 10 ej.

1 zł. prasowanie ubrań na poczek. 10 gr. greplowanie materiałów najnowszą maszyną amerykańską

FABRYKARNIA „ATLAS“ Wilno, Wileńska 15 i Pralnia chem.

Istnieje od 1843 roku

WILENKIN—Tatarska 20

MEBLE jadalnie, sypialnie i gabinety, kredensy, stoły, łóżka i t. d. Wykwintne. Mocne. Niedrogo — Na dogodnych warunkach i NA RATY. — Posiadamy na składzie meble wysortowane po niskich cenach. Nadeszły nowości.

DO SPRZEDANIA dom murowany osobniak nowowbudowany o 4 i 3 pok. mieszkanach z wygodami koło Pohulanki, bez podatków 15 lat. Cena domu 25 tys. zł. Informacje: Mickiewicza 46—9, od godz. 4—5 po pol.

POKÓJ z wygodami do wynajęcia. Portowa 15—1.

2 mieszkania: 6 pok. ze wszelk. wyg. i 3 pok. nadające się pod biuro lub szkołę natychmiast do wynajęcia przy ul. Św. Anny 2. Dowiedzieć się u właścicieli

Rutynowany buchalter z ukończeniem handlowej akademii w Wiedniu i długoletnią praktyką bankową i k. pieką poszukuje posady we własnym fachu, lub jakiejś innej pracy biurowej, zgodzi się zarządzać domem, nawaler, posiada niemiecki język. Zgłoszenia do administracji Kurjera Wileńskiego dla B. T.

Doświadczona pracznia z dobrą rekomendacją poszukuje prania w domach prywatnych. Adres: ul. Legionowa 16 m. 1.

Rutynowana masażystka wykonuje wszelkie lecznicze masáže, zabiegi w wypadkach zwchnięcia, złamań, skrzywienia kręgosłupa (scoliosa dzieci) i t. p. Zgłoszenia do adm. sub „Masażystka“

TERAZ CZAS sadzić truskawki i byliny Poleca w wielkim wyborze. ogrodnictwo W. Weler — Wilno, Sadowa 8, tel. 10—57. Cenniki wysyłam bezpłatnie. Nadeszły świeże nasiona cyclamen.

Poszukuję spółnika chrześcijanina z kapitałem 5.000 zł. do rentownego interesu. Adres w redakcji.

Liczniki stare na prąd stały (obecnie nie używane) kupujemy i płacimy najwyższe ceny. Firma EZ-FA H. Szur, Wilno, Niemiecka 3, tel. 11-11.

Kurs klasy pierwszej gimnazjalnej dla tych, którzy nie złożyli egzaminu wstępnego. Wiadomość ul. Wielka 10, m. 6.

AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od 9 r. do 7 w ul. J. Iwaszkiewicza 5—11 róg Ofiarnej (ob. Sądu)

P. Żylonis powrócił i znów przyjmuje zamówienia. Soboty 19, tel. 198.

LEKARZ DENTYSTA J. Feldsztejn Wileńska 16, tel. 15.30. Godz. przyjęć: 10—2 i 5—7. Porcelanowe mostki i koronki.

DOKTOR Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Wielka 21, tel. 9-21. Przyjm. od 9—1 i 3—8. Niedziela 9—1

DOKTOR Józef Feldsztejn Stomatolog (Choroby jamy ustnej i zębów). Przyjm. 4—7. Wileńska 16, tel. 15 30

Dr. med. Wiera Gilels Chirurg **powrócił** ul. Beliny 1, telef. 10-15. Ordynuje 5-6.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9½—3½, ppół. Recepty Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½, i 7—9 wiecz.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przysyłką pocztową

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

